

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Ekstradycya w obec sądów polowych.

Od jednego z najwybitniejszych prawników
w Królestwie otrzymujemy uwagi następujące:

Czytaliśmy niedawno, że rząd rosyjski zamierza przystąpić do rewizji istniejących lub zawarcia nowych traktatów międzynarodowych w kierunku obostrzenia prawa ekstradycji. Podobno na początek zawarł już została umowa z Hiszpanią. Jeżeli istotnie rząd rosyjski chwilę dzisiejszą za odpowiednią pod tym względem uważa, to i świat cywilizowany ma słuszne powody sądzić, że w rzeczywistości obecny czas jest momentem odpowiednim do rewizji układów w materii ekstradycji, ale w kierunku wręcz odwrotnym i przeciwnym życzeniom gabinetu petersburskiego. Wyjaśnijmy to bliżej.

Zasada ekstradycji przestępców opiera się na przeświadczeniu, że są przestępstwa mające charakter ogólny, obrażające powszechne „jus gentium” a tym samym przestępcy, którzy je popełnili, nie powinni uciec kary, w razie jeżeli schronią się w granice innego państwa. Przypadek niezbyt dalekim od wyjścia, umożliwiający ekstradycję, jest posiadanie przez domagające się jej państwo sądów zorganizowanych i funkcjonujących zgodnie z zasadniczymi postulatami nauki prawa karnego. Tylko kraj, zaopatrzony w normalny wymiar sprawiedliwości może żądać wydania mu zbiegłego przestępcy. Tylko między państwami ucywilizowanymi możliwe są traktaty o ekstradycji. Państwa, w których niema prawnictwa i zgodnie z rozwojem nauki działających sądów leżą już poza obrębem dopuszczalności wydania jakiegobądź przestępcy. Żadne państwo, mające aspiracje do kultury, nie pomyśli nawet o wydaniu zbiega w ręce sułtana Marokańskiego lub jakiego murzyńskiego królika, bo w krajach tych brak jest sądów w ścisłym, nowożytnym tego słowa znaczeniu. Kara w nich nie jest następstwem wymiaru sprawiedliwości, lecz aktem zwykłej, a często okrutnej samowoli i przemocy.

Na tę drogę gwałtów w represji karnej wkroczyła niedawno Rosya w sposób niebywały, nigdzie w żadnym państwie, chociażby napół ucywilizowanym, niepraktykowany a nawet w tem, powierzchownie tylko w pozory kultury udrapowanym państwie, przedtem zgola nieznany.

Przez szerokie zastosowanie wojennych sądów polowych w czasie pokoju na znacznej części terytorium państwa odnośnie do osób cywilnych, Rosya straciła wszelki punkt prawny do żądania ekstradycji. Wyłączyła się ze związku państw mogących mieć aspiracje do pozoru kultury. Sądownictwo polowe zaprowadzone w lecie r. z. wszędzie, gdzie tylko obowiązuje stan wojenny jest wprost negacją i zwyrodnieniem wymiaru

sprawiedliwości. Łamie i burzy podstawowe wymogi osiągnięte przez naukę prawa kryminalnego.

Sądy polowe organizowane są każdorazowo przez naczelnika wojennego z pomiędzy oficerów garnizonu. Dodatkowe wyjaśnienie zaleciło, aby do kompletu nie powoływać ludzi, mających wojenno-sądowe wykształcenie i praktykę. Tylko zatem oficerowie liniowi, nie mający pojęcia o wymiarze sprawiedliwości chociażby wojennej, mogą należeć do składu sądu. Nazwiska ich zachowane są w tajemnicy. Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony nie otrzymuje aktu oskarżenia, nie może żądać odroczenia terminu, dla przedstawienia dowodów niewinności. Nie może korzystać z pomocy obrońcy. Apelacya, kasacya i wogóle rewizya jakiegobądź rodzaju są niedopuszczalne.

Wyrok w ciągu 24 godzin powinien być wykonany, a innych kar prócz kary śmierci sądy polowe nie znają. Ukaz, będący prawną podstawą w tej materii, przewiduje cały szereg przestępstw, skierowanych przeciw porządkowi publicznemu, życiu i bezpieczeństwu osób i majątku, w których oskarżeni mogą być pociągani przed sądy polowe. Praktyka naczelników wojennych rozszerzyła jednak zastosowanie ich daleko, poza ramy nakreślone ukazem, a także nie trzyma się ściśle przepisu, podług którego tylko winni schwytani na gorącym uczynku lub w ciągu doby po spełnieniu czynu podlegają tej wyjątkowej jurysdykcji.

W praktyce wszyscy i za wszystko, w miarę fantazyi naczelnika wojennego mogą dostać się pod sąd polowy. Sądzą zatem nieszczęśliwych, którzy mogli być winni, ale często i nawet najczęściej bywają niewinnymi, mało oświeceni oficerowie upojeni sugestyonowaną im myślą, że tylko w szubienicy i rozstrzelaniach spoczywa zbawienie państwa, przedewszystkiem zaś przejęci żartem nienawiścią do wszystkiego co polskie, wszystkie więc momenty, które w normalnych sądach kryminalnych przy wymiarze kary taką poważną odgrywają rolę i na łagodzenie jej, a niekiedy zupełne zniesienie wpływają, więc stopień udziału w przestępstwie, dalsze lub bliższe usłowanie, niepoczytalność, nieletność w sądach polowych nie znajdują żadnego uwzględnienia. Rozstrzelują tedy dzieci na równi z dorosłymi. W tych warunkach wyroki sądów polowych są najzwyklejszymi upoważnieniami przez władzę morderstwami.

Można, a nawet należy potępiać szkodliwą i bezcelową taktkę terrorystów socjalistycznych, ubolewać trzeba nad wypadkami bandytyzmu, ale zdarzające się fakty terroru lub bandyckich napadów nie mogą usprawiedliwić zaprowadzenia sądów polowych. Każdy inny normalny rząd daby sobie z nimi radę przy pomocy zwykłych policyjnych i sądowych środków. Tymczasem na terror pojedynczych jednostek, władza rosyjska odpowiedziała terrorem skierowanym do całego społeczeństwa. Różniczkują się w niej powoli pojęcia ludu miejskiego i wiejskiego. Gdy jednak kierunek oświatowy zwraca się głównie do wsi — powstaje sama z siebie na tle nędzy i fatalnych stosunków prawnych (!) — sprawa robotnicza.

W Poznańskim zaognia się walka z germanizacyą, równocześnie odbywa się zwycięskie odrodzenie Ślązka. Walka ta po raz pierwszy w świadomej już roli dziejowej wprowadza — lud. Gdy tam dokoła parcelacyi i śląskich ruchów, w Królestwie dokoła oświaty, w Galicyi zaś w narodzinach równoczesnych nędzy i przemysłu, fakt obecności ludu staje się dominującym — odłąd wszystkie inne czynniki życia polskiego ku temu podstawowemu określić będą musiały swój stosunek.

Prawdziwie, zdaje się, że obecnie nawet ugodowcy chętnie by się odmiłdzili przydomkiem demokratycznych. Jeżeli dodamy, że przez chaos trwania tych kapitalnych przemian społecznych — ukształtowała się sztuka polska (malarstwo, dramat, ruch muzyczny) i związane z nią w nowocześniejszej społeczności zagadnienia, że miast nasze z partykularzy poczęły się przeobrazać w środowiska wielkomięjskie, że wreszcie naród sam, przekroczywszy cyfrę 20 milionów, stworzywszy kolonie (mimowoli), przemysł i jakie takie pogotowie polityczne, zbliżył się znowu do światowego znaczenia, które zdawał się właśnie przez te lata stracać — to znowu wiemy, że to był okres olbrzymiej w dziejach Polski doniosłości. W chwili klęski byliśmy luzem zbiorowiskiem niedobitków i przeżytków, które nawet nie tradycyi zrywało w zamięcie i omdleniu sił. Tymczasem oto spistość społeczna wzrosła ogromnie, ukształtowały się żywiołowe potęgi, świadomość objęła wszystkie dziedziny życia, a liczba tryumfalnie poręcza tej społecznościodradzającej się z siebie samej — potęgę w niedalekim ustrzeżeniu.

Śmiało powiedzieć można, że sądy polowe obecnie funkcjonujące w państwie rosyjskiem nie są niczem innem, tylko na wielką skalę zorganizowanym bandytyzmem. Najgorszym jest, że wobec braku rewizyi i przy tajemnej procedurze, działają one z zupełną samowolą, bez żadnej kontroli. Państwo, które toleruje podobnie potworną parodję instytucji sądowej, tem samym straciło prawo do wymagania ekstradycji w stosunkach międzynarodowych. W zakresie wymiaru sprawiedliwości wykreśliło się z rządu państw mogących aspirować do cywilizacyi. Ekstradycya może mieć miejsce tylko w ręku sądów normalnie funkcjonujących, lecz żadne państwo nie może i nie powinno wydawać chroniącego się na jego terytorium domniemanego przestępcy w ręce zamaskowanych w pozór legalności morderców. Narod polski pod panowaniem rosyjskiem, który najsilniej czuje nad sobą całą grozę terroru rządowego ma słusne prawo wymagać, aby nasi znani uczeni na polu prawa międzynarodowego wnieśli silnie i głośno przed forum świata ucywilizowanego materię sądów polowych, jako czynnik, który zasadniczo i „a limine” pozbawia Rosyę jakiegobądź praw do żądania ekstradycji. Jestto obowiązek względem naszego społeczeństwa i całej ludzkości.

Nowy departament na Herrengasse.

Wiedeń, 6 lutego.

(A) W austriackim prezydium ministrów utworzono osobny departament spraw węgierskich. Celem tego departamentu: opracowywanie wszystkich agend, które się odnoszą do stosunku Austrii z Węgrami i wchodzą bezpośrednio w zakres działalności prezesa gabinetu. Na czele departamentu stanął jeden z najtęższych urzędników ministeryalnych młodszej generacyi, dr. Iwan Żolger, prawnik i historyk.

Miałem sposobność spędzenia z nim razem paru chwil miłych w roku przeszłym na obiedzie u pana barona Becka. W rozmowie, którą prowadziliśmy na temat przeznaczeń dziejowych ludu matoruskiego, mój adwersarz złożył dowody bogatej wiedzy historycznej i niepospolitego daru argumentowania. Słowem, indywidualność, odskakująca od szablonowego typu biurokratycznego, napotykanego w ministerstwach wiedeńskich. Nawet zewnętrznie. Blondyn o świeżej cerze rumianej, o brodzie i wąsach, zuchowato, z szwedzka przyciętych...

Opinia polityczna węgierska wiadomości o utworzeniu nowego departamentu na wiedeńskiej Herrengasse nie przyjęła przychylnie. Oficjalny organ stronnictwa niepodległości „Budapest” widzi w owej innowa-

Którędykolwiek zaś okiem rzucisz (ileż aktów tego dramatu z nazwy tu nawet nie wymienionych!) — wszędzie, jako Fatum owo w rozwiązaniu sprawy wszechmocne — ujrzymy oblicze ludu. Ku niemu prowadziła wszelka przemiana — z nim wszelka przyszłość się odbyć musi. Nie postawim już chaty bez gospodarza: obecność jego czujemy dziś wszędzie.

W takiej sceneryi i w takich akcyach występowały niepolite postacie polskiej doli. Niepolite też były ich próby rozwiązań i przystosowań zagadnień własnego losu lub losu powszechności. Kiedy mówimy: oświata — emancypacya — uroda — pozytywizm — antysemityzm — sprawa robotnicza — kolonie i t. d. i t. d. — to każde z tych ryczałtowych ujęć jest jak łupina granatu wypełniona miazgą życia i ziarnami istnień ludzkich. Owoż każde znów z tych ziaren ludzkich miało swój dramat w rdzennym związku z życiem narodu zostający, gdybyśmy tylko typy jakieś jednej z tych przemian społecznych wyliczyli — jużby się utworzył — legion. Weźmy np. sprawę oświaty — jedną z najpowszechniej znanych. Dokoła sprawy tej zagmatwało się więcej istnień ludzkich i więcej się rozbiło, niż w najkrwawszym dramacie Szekspira...

„Nieś przed narodem oświaty kaganiec” — zdawałoby się jest rzeczą tylko dobrej woli i wiedzy. Ale jakże inaczej to wygląda w rzeczywistości! Ilu ludzi przesunęło się koło tego hasła, jak odmiennie je pojmowano, jakie przedziwne, a światu mało lub wcale nieznane typy, koleje, poświęcenia, ofiary, rozbić!

Przy sprawie tej ogrzewały się ziębione na ławie szkolnej dusze młodzieży, po raz pierwszy się zrywające do jakiej „roboty” — studenterya warszawska tą drogą wkroczyła na widownię życia politycznego. Dla niej w głuchych Obrzydłówkach gasły polskie najsłabsze dusze. Ona sama zaludniała chwilami dzie-

Przemiany w życiu i w literaturze.

(Ciąg dalszy.)

III.

Po prostracyi nastąpił rachunek sumienia. Jak wszelka rachunkowość zagmatwana i pełna mylnych pozycji, tak i ta nie mogła na razie rościć pretensyi do rozwiązania. Ale trzeba było ustalić jakiś tymczasowy szemat. Niestety, tymczasowość przewleka się zazwyczaj dłużej, niż się przypuszcza. W ten sposób wszczął się ruch pod hasłem pracy organicznej — program „realny” w przeciwstawieniu do „idealnych” porównań. Jak w Galicyi rozwinęło się to w stańczykeryę, a w Królestwie zwyrodniało w — ugodę, wiemy wszyscy. Objaw, towarzyszący tym wysiłkom programowym, zwany pozytywizmem, przyniósł literaturze mało.

Natomiast wynikający bezpośrednio z rachunków ruch liberalny, wyrażający się głównie w walce z klerykalizmem i obskurantyzmem mosterdziejskim — zaznacza się szeregiem polemik.

Rozpoczyna się również dalsza przemiana stosunku kobiety w społeczeństwie (zawsze na tle obowiązku i użyteczności) — emancypacya. W jej to epoce zjawia się u nas szereg świętych polemistów, bądź o podkładzie filozoficznym, jak Świętochowski, bądź realno-życiowym, jak Sygietyński, bądź wreszcie syntetycznym, w integralnie przeobrażonej duszy oparciu mającym, jak Maryan Bohusz.

Przy obrachunku powstała sprawa z żydami — wykłwta więc antysemityzm, skomplikowany potem ogromnie przez narodziny Syonizmu i masową imigracyę żydów z Rosyi do Królestwa.

Najwcześniej bodaj z ideowych hasel rozwija się

cy akt niepewności wobec Węgier. Podejrzewa, że nowy departament będzie usiłował się mieszać do spraw wewnętrznych węgierskich.

Przyszłość okaże, o ile te obawy są uzasadnione.

Nowy departament ma za zadanie informować naczelnika rządu austriackiego o wszystkim, co mu się może przydać w stosunkach z rządem węgierskim.

Ministrowie węgierscy już oddawna mają analogiczną instytucję. Każdorazowy prezes gabinetu węgierskiego posiadał i posiada w swym otoczeniu urzędowym szereg stałych informatorów o wszystkich stosunkach austriackich. Są to osobistości, które poprzednio należały przeważnie do publicystyki. Często nie noszą tytułu urzędowego. Razem też — o ile mi wiadomo — nie tworzą odrębnego departamentu. Lecz nawet bez nazwy specjalnej departamentu spełniają wspólną służbę informacyjną z wielkim pożytkiem i dla każdorazowego naczelnika rządu węgierskiego i dla Węgier. Rzecz sama więc w Budapeszcie istniała już oddawna.

Dążenie Węgier do rozluźnienia stosunku do Austrii skłoniło obecnie rządy wiedeńskie do nadzwyczajnej ostrożności na każdym kroku.

Sytuacja wyborcza na Bukowinie.

Czerniowce, 5 lutego.

Prawdziwą sensację w sferach politycznych Bukowiny wywołał przyjazd posłów dra Gessmanna i Juliusza Axmanna z ramienia niemieckiej partii chrześcijańsko-społecznej, która ma zamiar zdobyć dla siebie jeden mandat na Bukowinie z niemieckich gmin wiejskich. W tym celu zwołali katolicy Niemcy przy pomocy duchowieństwa w ubiegłą sobotę i niedzielę dwa wiece w Radowcach i w Gurahumorze, na których przemawiali obaj posłowie dr. Gessmann i Axmann, przedstawili wyborcom program partii chrześcijańsko-społecznej i zapowiedzieli oficjalnie kandydaturę z ramienia swego stronnictwa. Przy tej sposobności nie omieszkali obaj mówcy jak najdobitniej potępić politykę wszech Niemców bukowińskich, siejących właśnie społeczne, narodowe i religijne. Mowy obu posłów przyjmowano z niebywałym aplauzem. O nastroju zebrania świadczy najlepiej fakt, że wszech Niemca bukowińskiego Wiedmana i towarzyszy prawie nie dopuszczono do głosu i wygwizdano.

Już pogłoski o kandydaturze ministra Bienerta były najlepszą oznaką, że rząd zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa szowinistyczno-protestanckich agitacji politycznych, uprawianych z coraz wzrastającą śmiałością na łamach wszech Niemieckiego organu „Buk. Nachrichten“.

Niemcy bukowińscy przedstawiają obraz ogólnego rozprężenia. Protestanci narodowcy szukają ratunku w obumierającym „Deutscher Volksvereine“, — umiarkowani zgrupowali się w nowym słowarzystwie „Bund der Deutschen“, w końcu wielka część katolickich Niemców na prowincji organizuje się osobno w licznych katolicko-niemieckich czytelniach pod egidą duchowieństwa.

Na tle takiego rozstroju narodowo-politycznego partia chrześcijańsko-społeczna z łatwością wyciągnie dla siebie kasztany. P. Gessmann w mowach swoich w Radowcach bardzo zręcznie uporał się z protestanckimi Niemcami i antysemityzmem, zaś pozyskał sobie wyborców z kolonii węgierskich i po części Rumunów, którzy z entuzjazmem wołali: „Eljen Gessmann, Sa treasca!“

Prasa bukowińska na ogół przyjęła gości wiedeńskich ozięble, organy żydowskie i „Nachrichten“ nazwały przyjazd pp. Gessmanna i Axmanna, inwazyją.

sąty pawilon lub rozpraszała polską młodzież po obszarach Rosyi. Przy niej znajdował cel życia jakiś samotny promyk, dziś w milionie głów polskiego ludu światłem płonący. Do niej wracał jakiś zaszargany, nędzny człowiek, jak pijak do wódki, w szpiclowskiem nawet sercu ją naprawdę miłujący... Jej się na całe życie poświęcał człowiek inny, z nazwiska ledwie kilku-nastu znany, a jednak codziennym wysiłkiem przez lata całe podtrzymujący gotowe z polską rozpaść się ogniwo pracy — nawet nie wspomnę tu różnic t. z. partyjnych, które już ogromnie skałę typów dokoła tego hasła odmieńały. Dość kilku przykładów powyższych.

Tymczasem z natury swojej ta sprawa oświaty najmniej w istocie wążku do różnic zawiera. Każda inna odmiana prądów życia polskiego — grupuje już w swym promieniu — światy całe.

Wynurzenie się na powierzchnię życia mieszczaństwa, żydów, ludu — niosło w sobie rozmaitość ustrojów i losów, przekraczającą z góry miarę wszelkiej obserwacji.

Gdy po wielkiej Rewolucji poczęła się tak wynurzać na powierzchnię bytu Francja burżuazyjna — z samych tylko typów mieszczańskich geniusz Balzac'a stworzył owo pandemonium, które nazwał komedją ludzką, a która stała się pomnikiem całej jednej doby istnienia narodu.

Godzi się okres popowstańczy porównać z tamtą dobą Francji, gdyż miał on dla nas znaczenie pokrewne: przekształcaliśmy się oto również w społeczność nowoczesną, dobierając nowych jej członków z mieszczaństwa i ludu, a — prawdziwie — co do osobliwości typów i postaci na widownię wkraczających — nie było to mniej urozmaicone od arki Balzacowskich czasów!...

(C. d. nast.)

A. POŁOCKI.

Walka wyborcza tocząca się właściwie o 4 mandaty niemiecko-żydowskie, zaostriży się niesłychanie. Żydzi chcą otrzymać 2 mandaty i Niemcy 2 mandaty. Tymczasem na jeden z tych mandatów reflektują i Polacy, albo wyłącznie, przez postawienie kandydata polskiego, lub przynajmniej kompromisowego. Wobec tego musieliby albo żydzi albo Niemcy odstąpić od swego stanu posiadania co do dwóch mandatów. Wobec agitacji chrześcijańsko-społecznych Niemców, aby zdobyć mandat niemiecki z gmin wiejskich, mandat ten przypadnie Niemcom, jak również zdobędą oni drugi mandat z miast Radowce-Sereth-Suczawa. Pozostają dla nas tylko dwa mandaty żydowskie z Czerniowiec, z których jeden osiągnie napewno żyd, dr. Straucher, o drugi... mogliby się ubiegać Polacy. Lecz już dziś pisze żydowski „Czern. Tagblatt“, że, aczkolwiek uznaje słuszne żądania Polaków, to jednak należy się liczyć z faktem, że na Bukowinie jest 60 tysięcy Niemców i 100 tysięcy żydów. Dla Polaków perspektywa nie zbyt wesoła! Jesteśmy na razie zręcznie zaszachowani. Rusini i Rumuni mają nietylko zabezpieczony narodowy stan posiadania (po 5 mandatów), ale unikną wzajemnej walki wyborczej, mając dostosowany podział okręgów wyborczych do osiedlenia ludności ruskiej, względnie rumuńskiej. Walka wyborcza toczyć się będzie tylko pomiędzy partiami politycznymi. Wśród młodorusinów stawiają jednego kandydata starorusini. W obozie rumuńskim pójdą razem wielcy właściciele ziemscy z demokratami odcienia Lupu-Onciul, jednakowoż radykali postawią jednego lub dwóch swoich kandydatów. Rumuni utworzyli na cały kraj jednolity centralny komitet wyborczy. (Dirigenta.)

Prasa bukowińska notuje charakterystyczne pogłoski, że kandydatem partii chrześcijańsko-społecznej na Bukowinie ma być prałat radowiecki, ks. Swoboda, Polak.

RADOMIR.

Ze Szwajcaryi.

Lozanna, w styczniu.

(Rozdział kościoła i państwa. — Zima.)

Ważnym wypadkiem w spokojnem życiu politycznem Szwajcaryi był znany już *) wynik głosowania w sprawie rozdziału kościoła i państwa w kantonie Neuchâtel. Wniosek odrzucono 15.090 głosami przeciw 8.411. Z wyjątkiem okręgu La Chaux-de-Fonds, od którego ruch separatystyczny się rozpoczął, we wszystkich innych okręgach przeważająca większość głosowała przeciw rozdziałowi. W okręgu stołecznym na 4.713 obywateli 3.068 oświadczyło się przeciw separacji, w opowanej przez socjalistów La Chaux-de-Fonds 3.509 głosów padło „pro“, 2.796 „contra“.

Zwycięstwo nadspodziewanie świetne zwolenników „status quo“ w Neuchâtelu nie pozostanie bez wpływu na rezultat walki w kantonie i rzeczywospolitej Genewskiej, gdzie sprawa weszła już na tory oficjalne, i w kantonie naszym (Vaud), w którym akcja dopiero się zaczyna. Staraniem kierowników towarzystwa „Libre Pensée“ odbyły się w stolicy kantonu, w Lozannie, dwa zebrania obywatelskie. Pierwsze w kawiarni przy winie i piwie wysłuchało odczytu o stosunku kościoła do państwa dawniej a dziś, i rozeszło się do domu bez dyskusji i rezolucji. Po takiej przygrywce nie bardzo zajmującą zapowiadało się następne, „wielkie“ zgromadzenie publiczne w „Maison du Peuple“.

I w rzeczy samej wypadło gorzej, niż się zwołać spodziewali. Referent, p. Duvaud w krótkim szkicu historycznym omówił dzieje kościoła w kantonie Vaud od rządów berneńskich począwszy do dni dzisiejszych. W konkluzji wywodów swoich stwierdził, że rozdział kościoła i państwa rzeczywiście istnieje, czas więc na sankcję prawną stanu faktycznego.

W mdłej dyskusji, z której przekonać się można było, że sprawa jeszcze nie dość głęboko poruszyła umysły, zabierało głos kilku mówców, między innymi znany z częstych wystąpień publicznych „biały pastor“, p. Byse z kościoła wolnego, który w imieniu wyłącznie własnem oświadczył się za rozdziałem. Pastorowie kościoła narodowego milczeli. Walczą po cichu, na zgromadzenie przyszli, aby zapoznać się z wrogiem.

Dalszego toku sprawy trudno przewidzieć, zdaje się jednak, że jeszcze długo czekać wypadnie na pozytywne skutki ruchu, kielkującego zaledwie i tu i w poważnej części kantonów. Niema dotąd pierwszej wygranej, tak potrzebnej we wszelkiej akcji społecznej. — W sytuacji obecnej zwycięskie hasło może paść tylko z Genewy, gdzie walka rozegra się niebawem.

„Współobywateli“ austriackich niechaj nie trwożą wieści o rozlewającej się poza granice Francji fali separatystycznej; nas już z pewnością nie będzie, gdy przez Szwajcaryę dotrze do Tyrolu, gdy i w „naszem“ państwie, wieczne niepokojomem postępowem, wręcz poczynnie nowa walka: z tem, co znalazło wyraz w tak dziwnym symbolu, jak „banda“ wojskowa, grająca t. zw. hymn ludowy podczas procesji Bożego Ciała...

Zima tegoroczna, * tak dotkliwa w kraju, i tutaj, na „Riwierze szwajcarskiej“ — ostrzejsza, niż zazwyczaj, Termometr kilka razy wskazał — 15°R, a Leman zamarzał na przestrzeni kilkuset metrów (koło Villeneuve), rzecz od lat prawie trzydziestu niebywała. Wskutek zasp śnieżnych pociągi simplońskie nadchodzą z obu stron ze stałym opóźnieniem, tym razem nie z winy zarządu włoskiego, piszą złośliwie dziennikarze.

*) Patrz telegramy w nr. 35 z dnia 21 stycznia.

Ruch sportowy nie ustał, jeno osłabił trochę, bo pochowali się sportowcy, w miarę tylko zapalenia. W dniu mroźnym nie wyciągnie ich z opalanych hoteli i pensjonatów nawet perspektywa ogrzanej butelki szampańskiej**), którą pięścią mogą dowolnie zziębnięte stopy i stosownie do potrzeby także i inne członki.

Za to w dniu łagodniejszego na torach saneczkowych i łyżwiarzskich wre. Nie próżnują też narciarze. W okolicy Lozanny najwięcej, zdaje się, zwolenników mają saneczki. Ależ to sport nad sporty! Ożywia człowieka od stóp do głowy, od szpiku do mózgu.

Na górze ustawileś sanki; wsiadasz i ruszasz. W strwożone zrazu kości wstępuje powoli duch, w miarę rozpędu a i dzielność, w szalonym ruchu na dół, gdy już świadomość prawie ustaje, grać zaczyna naiwna, rozkoszna radość życia, co drzemie w każdym z nas a po budzona śmieje się i cieszy, choćby świat cały rzucał groźne: „Vae ridentibus!“...

Zaciskasz usta; spadasz czy lecisz w kurzawie białych pyłków — aż do oibrzymiej płaszczyzny śnieżnej, na której prześlicznie barwione wzory malują mgły i słońce. A gdyś nienaruszony (mniej więcej) przebył przeszkody i stanął znowu na ziemi, rzucaś okrzyk: Niech żyje! Niech żyje sport! (ze)

W sprawie ustawy łowieckiej.

(Odpowiedź panu Strzemię.)

Dawni bohaterowie greccy zanim uderzyli na wroga, naprzód dla dodania sobie odwagi lżyli go i poniżali, wychwalając własne swe męstwo.

Wprawdzie czasy się teraz zmieniły; mody staro-greckich szlachciców nie znajdzie dziś, chyba w karczmie wśród pijanych chłopów. Ale p. Strzemię, stanąwszy do boju w obronie ustawy łowieckiej, poczuł w sobie vigor Ajaksa i... począł — nim uderzył — łajać.

Taki to już jednak dziś świat zepsuty, że próżny krzyk nie straszy i dla wygrania sprawy przed forum opinii nie dość, choćby naigłostniej wołać, iż strona przeciwna nie zna kwestyi, ani kraju, że ma złą wolę — ale trzeba poprzeć ją stosownymi argumenty. Rozpatrzmy więc argumenty, którymi p. Strzemię stara się odeprzeć mą krytykę ustawy łowieckiej.

Zdaniem p. Strzemię nie ma żadnej w tem sprzeczności, iż ustawa łowiecka przyznaje w zasadzie każdemu właścicielowi prawo polowania, ale w dalszym ciągu pozbawia włóścian prawa wykonywania polowania. Argument: „boć przecież pod prawem polowania tylko prawo własności zwierzyny może być rozumianem“. Przepraszam, ale „polowanie“ nie jest synonimem „zwierzyny“. Polowanie oznacza pewną czynność, i „prawo polowania“ może oznaczać tylko prawo wykonania tej czynności, a mianowicie prawo łowienia zwierzyny. Najszluczniejsze rozumowanie nie robi z polowania zwierzyny i naodwrot, jak nie robi z rzemiosła warsztatu.

Drugi zarzut p. Strzemię brzmi: „Trzeba mieć dużo złej woli“, żeby dopatrywać się stanowego przywileju w postanowieniach ustawy łowieckiej, przyznających prawo samoistnego polowania jedynie właścicielom posiadłości powyżej 115 ha, a ustanawiających przymus zbiorowego wydzierżawiania polowania przez mniejszych właścicieli. Argument: „Ustawa łowiecka nie zna szlachty, nie zna chłopów, nie zna żydów, zna tylko nieprzerwaną przestrzeń 115 ha.“ Czy według p. Strzemię właściciele posiadłości powyżej 115 ha. nie stanowią odrębnego stanu większych posiadaczy ziemskich i czy po to, żeby do stanu tego się zaliczać trzeba, konieczne jeszcze herbem się pieczętować? Dla chłopów to obojętne, czy „obszarnek“ jest herbowny, czy nie. Wystarczy mu wiedzieć, że ma on przywileje, których chłop nie ma, a które są dla chłopów krzywdzące.

Ale zdaniem p. Strzemię przywilej ten jest zgola niewinny — to tylko konieczne ze względu na interes kraju ograniczenie prawa własności; przecież ustawa lasowa, ustawa o rybołówstwie i wiele, wiele innych, również ograniczają dowolne przez właściciela użytkowanie swej własności.

Lecz o to właśnie chodzi, że zakwestyonowane przepisy ustawy łowieckiej są zgola innego charakteru, niż przepisy ustawy lasowej. Ta ostatnia obowiązuje w równej mierze wszystkich właścicieli lasów. Ustawa łowiecka zaś traktuje inną miarą chłopów, a inną większego właściciela ziemskiego.

Nikt nie kwestyonuje potrzeby i słuszności przepisów o ochronie zwierzyny. Przepisy takie są we wszystkich krajach, — i w tych, w których każdy właściciel ziemi ma prawo polowania na swym gruncie. Ale tylko prawodawstwa niemieckie wpadły na dowcip rozróżniania „prawa polowania“ od prawa „wykonywania polowania“, przyznając pierwsze każdemu właścicielowi ziemskiemu, drugie tylko większym właścicielom ziemskim.

Może jednak szczęśliwszy będzie p. Strzemię w swych sprostowaniach faktycznych, dotyczących brzmienia ustawy łowieckiej?

Powiedziałem, że ustawa ta daje w zasadzie każdemu właścicielowi ziemskiemu prawo łowienia szkodliwej zwierzyny na swym gruncie, ale zabrania mu jednocześnie używać w tym celu broni, psów, lub przyrządów samochwytnych. Z tego wszakże tytułu, że dała

**) W hotelach górskich, przeznaczonych na pobyt letni, niema pieców; turyście zimowemu ogrzewają łóżko butelką z ciepłą wodą. Podczas mimo to bezsennej nocy wolno mu rozmyślać o dziwnym losie „resztek dawnej świetności“...

Magistratowi lwowskiemu przypisek niniejszy ofiaruję z wnioskiem o wyciągnięcie konsekwencji. A autorowie iglików o tanim opale niechaj sprawy dopilnują

ona chłopu to fikcyjne prawo tępienia zwierzyny szkodziwej, zwalnia ona dzierżawcę polowania od obowiązku odszkodowania strat, jakie spowoduje zwierzyna niełowna. Wyjątek stanowią niby to dziki. Właściciel lasu, z którego wyszły dziki, obowiązany jest do odszkodowania strat przez dziki zrządzonych, — ale znów z tem zastrzeżeniem, że dowiedzionem mu zostanie, iż hoduje on dziki i nie czyni zadość obowiązkowi tępienia ich, oraz że starostwo zechce — bo to od jego dobrej woli zależy — wydać zarządzenie, nakładające na uprawnionych odpowiedzialność za szkody przez dziki robione. P. Strzemię prostuje. Ustawa nie mówi, że starosta „może“, lecz że „ma“ wydać odnośne rozporządzenie, gdy dziki znaczne czynią w okolicy straty; „lecz ma“ — dla ludzi rozumiejących po polsku znaczy tyle, co jest obowiązany“. Pięknie, — lecz kto decyduje o tem, czy starosta „ma“ znać uprawnionych do polowania obowiązanych do odszkodowania szkód, które dziki robią — o ile naturalnie hoduja oni te dziki (czego, nawiasem mówiąc, nie sposób nikomu dowieść). Tenże starosta — proszę pana. A więc czy starosta „musi“, czy „może“ wydać odnośne zarządzenie? Trzeba bo zastanowić się nad konsekwencjami przepisów prawnych, by ich znaczenie rozumiać, a nie ograniczać się do gramatycznego ich jeno rozbioru.

Są to jednak stosunkowo drugorzędne kwestye. P. Strzemię przedewszystkiem chodzi o to, czy zwierzyna i łowiectwo są źródłem dochodu dla kraju, czy też stanowią w ogólnym budżecie narodowego bogactwa deficyt, jak tego starałem się dowieść?

Według p. Strzemię, całe moje dowodzenie opiera się na błędnych cyfrach. Według bowiem wykazu ministerstwa rolnictwa zabito w Galicyi 57 tysięcy zajęcy. A ponieważ do rozplodu pozostaje najwyżej 30 proc. zajęcy, więc ogólna ich cyfra wynosić może najwyżej do 75 tysięcy, a nie przeszło 200 tysięcy, jak podałem. Mimo że p. Strzemię z wysokości swej „łowieckiej“ wiedzy rzuca mi epitet „analfabety w sprawach łowieckich“, pozwalam sobie jednak pozostać przy mej cyfrze, a to z następujących powodów. Niemniej niż od śrutu myśliwych ginie zajęcy od drapieżnych ptaków i zwierząt, oraz od chorób. Jeżeliby więc naprawdę było zabitych zajęcy około 50 tysięcy, to wskazywałoby na istnienie przynajmniej 125 tysięcy zajęcy. Ale cyfra statystyczna zabitych zajęcy jest co najmniej dwukrotnie od rzeczywistej mniejsza. Więc naprawdę jest w Galicyi co najmniej przeszło 200.000 zajęcy.

Zajęce te jednak jakoby nie robią żadnych strat w płonach rolniczych, ani ogrodach i sadach. Bo, jak zapewnia p. Strzemię, myśliwi sięgają dla zajęcy rzepaki, zajęczą kapustę, jarmusz itd.

Wierzę, że tak czyni p. Strzemię. Ale i on, jeśli dzierżawi polowania gminne, nie zabezpiecza w ten sposób pól chłopskich. A olbrzymia większość właścicieli folwarków, choć strzela zajęce, nie troszczy się o specyalne dla nich pożywienie i na własnych majątkach, bo to zresztą nie umniejsza kosztów wyżywienia się zajęcy, jeno zajęcy przysparza.

Lecz gdyby nawet istotnie straty, które zajęce czynią na gruntach włościańskich, nie przewyższały 100 tysięcy koron, jak chce p. Strzemię, to i wtedy czynsze dzierżawne za polowania gminne nie wyrównałyby strat, jakie włościanie wskutek hodowania się na ich gruntach zwierzyny ponoszą, a cóż dopiero mówić o wynalezionej przez p. Strzemię nadwyżce 80 tysięcy koron. P. Strzemię dziwnym zbiegiem okoliczności zapomniał o szkodach, jakie robią zajęce w ogrodach i sadach, o szkodach, zrządzanych przez sarny i o największych ze wszystkich szkodach, które robią dziki. Utrzymanie zwierzyny i polowania kosztuje włościan parę milionów koron rocznie, zysku zaś mają stąd niecałe 200 tysięcy koron.

Jak w świetle tych cyfr, których nie obalą opo-

wiadania p. Strzemię o kapuście zajęczej, wygląda nasza ustawa łowiecka?

Ale p. Strzemię — jest od potrzeby i ekonomistą. Co tam, wiele kosztuje utrzymanie i złowienie zwierzyny w stosunku do jej wartości! Lecz dochód ze zwierzyny nietylko na uzyskanej ze sprzedaży jej cenie polega. Kraj zarabia na zwierzynie, bo z polowania żyją rusznikarze, służba łowiecka i t. d. Wprawdzie więcej wychodzi pieniędzy na broń myśliwską u nas za granicę, niż zarabiają miejscowi rusznikarze — lecz mniejsza o to.

Przekapitałem jest tu wprost liczenie do dochodów, jakie kraj ma ze zwierzyny — kosztów jej złowienia. Z tą samą logiką należałoby złodziei uważać za źródło dochodu krajowego. Wieluż to sędziom, adwokatom, polityantom, dozorcóm więziennym, przedsiębiorcom budującym gmachy więzienne — dają złodzieje zarobek. Strach pomyśleć co by to była za ruina, jakby złodziei zabrakło!

Ma artykuł p. Strzemię swe wesołe strony. Ale ma i smutne, i to bardzo smutne.

Przykrym bo jest obraz tej moralności obywatelskiej — chcemy wierzyć nieznacznej tylko części naszego ziemiaństwa, której wyraz daje p. Strzemię...

Ma on pretensję do ludu, że niepomny na usługi szlachty, która go ongiś broniła orężem od wrogów kraju — czuje do „obszarników“ niechęć, a jeszcze większą ma pretensję do tych wszystkich, co wśród ludu pracują, że w nim wdzięczności dla szlachty nie wychowali. Wprawdzie to nietylko szlachta broniła chłopów od nieprzyjaciół, lecz w równej mierze i chłop szlachty. Bo większość wojsk Rzpltej 17-ego i 18-ego wieku składała się z zaciągów, w których chłop służył. Więcej znajomości historii polskiej nie zawadziło by. I nie zaszkodziłoby też pamiętać, iż, jak pisał w 1603 autor „Paradoksów koronnych“: „żadna to pocziwość zleję szkapie wylądź się w znacznej oborze — ale jeszcze większa zelżywość, że się z dobrego stada wylądź, a nie dobrego nie jest“.

Przedewszystkiem zaś powinni p. Strzemię i jemu podobni pamiętać, że chcąc mieć miłość ludu — trzeba na nią samemu zapracować, a nie żądać od innych, aby jej dostarczyli. Kto takie żądanie stawia, tem samem świadczy, że na miłość tę nie zasłużył.

Wiadomości polityczne.

KŁAMLIWE WIEŚCI O BLISKIEJ WOJNIE

japońsko-amerykańskiej, rozsiewane przez pewną część amerykańskiej prasy, powodują niezmiernie rozgoryczenie po obu stronach oceanu Spokojnego, i jeżeli nie ustaną, mogą doprowadzić do gorszych następstw. Mimo, że amerykański sekretarz stanu wojny, p. Taft, wyraźnie oświadczył temu tydzień, że wieści te są „absolutnie niedorzeczne“, znaczna część prasy Zjednoczonych Stanów nie przestaje drażnić publiczną opinię. Źródłem wszystkiego jest oczywiście wyłączenie dzieci japońskich z publicznych szkół w Kalfiornii i niechęć Amerykanów wzdłuż wybrzeża oceanu Spokojnego do japońskich robotników.

Do jakiego stopnia prasa utrzymuje napięcie opinii publicznej, dowodzą np. nagłówki, drukowane olbrzymimi literami w leżącym przed nami numerze poważnego i wpływowego „New York World“ z 31 stycznia. Czytamy tam: „Wojna z Japonią grozi z powodu szkolnego wyłączenia. Roosevelt przekonuje kalfiornijskich członków kongresu, że tylko bezzwłoczne odwołanie regulaminu przeciwko japońskim dzieciom może oddalić wojnę“. Dalej jeszcze czytamy w tym samym nagłówku: „Masy japońskie wprost się domagają wojny — upojone zwycięstwem nad Rosyą, żądają utrzymania honoru japońskiego i grożą obaleniem obecnego rządu“.

A ponieważ wojna wymaga funduszy, nagłówki

dłymi liśmi, biegly one w dal, kryjąc w mgieł tumanach całą melancholię i smutek późnej jesieni. Nasunął czapkę na twarz i włókł się po mokrej ścieżce. Czuł się ogromnie znudzonym, a w uszach dzwięczało mu kilka uporczywych, wiecznie powracających refrenów. Właśnie jeden przesładował go uporczywie, rodząc pewną melodyę, gdzieś już słyszaną i tak beznadziejną, jak ten listopadowy poranek.

Przyjdą jesienne rozpaczliwe dni
Twarz słońca zblednie od chmur uiby płótno
To szare niebo i deszcz, wieczny deszcz
Jak smutno...

Przekłeta melodya! dzwoni i gra i męczy. Gdzie ja ją słyszałem — myślał. — Włóczy się za mną krok w krok i budzi jakieś tęsknoty bez sensu, jakieś smutki nieukojne. Nie chcę nic czuć, niczego nie żałuję, wszystko „vanitas vanitatum“. Niech żyje ogólny, zasadniczy katzenjammer duszy! Ja jestem bydlę, ty jesteś także, oni są bydlęta, ta tylko między nami różnica, że jeden z nas jest większe, a drugi mniejsze. Gdyby tak można, jak powiada Grabbe, stanąć przed lustrem, wypoliczkować się, a potem przekreślić. Między ciąg myśli wkra- dła się znowu przemocą znana pieśń:

Przeżyłem z tobą tyle jasnych chwil
Taki świat uczułem tęczyowy ogromny
Odchodzisz... znowu mam pozostać sam
Bezdomny...

A wraz z melodyą wykwitło dawne wspomnienie i jakiś obraz zatarty i już prawie zapomniany. Zosieńka... mały domek za miastem, gdzie mieszkał na stancyi u pewnej ubogiej wdowy przed dwoma laty. Przed domkiem ogródek pełen astrów i słoneczników, co zaglądały prawie w maleńkie okna. Stary, odświecki klawicymbał,

głoszą, że „pewne mocarstwo (rozumie się... Anglią!) wrogie dla Ameryki, obiecało olbrzymią pożyczkę“. W artykule pod tymi nagłówkami czytamy, że: „Naj- uisłniejszych starań doświadczonej dyplomacji trzeba będzie, ażeby niepozwolić Japonii przyspieszyć kroków wojennych. Władze kalfiornijskie muszą dać japońskim dzieciom te same przywileje, jakie miały przed trzęsieniem ziemi (w San Francisco)“. Prezydent Roosevelt miał udowodnić kalfiornijskiej delegacji kongresowej, że inne- go wyjścia być nie może — i dodać, że „Japonia pragnie wojny i szuka do niej powodu“.

Prasa amerykańska pragnie niezawodnie wyrzucić nacisk na władze kalfiornijskie, zmusić je do przyjęcia propozycji rządu federacyjnego — propozycji, które prezydent Roosevelt przedłożył im jeszcze w końcu ubiegłego roku. Sprawę szkolną uważa prezydent jako trudność mniejszej doniosłości, problem, mogący bardzo dobrze być rozwiązany w samej Kalfiornii — czy to przez ugodę, czy też drogą sądowego wyroku. Daleko większą trudność przedstawia istotny problem rasowy. Sekretarz stanu spraw zagranicznych, Root, pracuje podobno nad przygotowaniem traktatu, w myśl którego japońscy robotnicy, należący do pewnej klasy, będą wykluczeni ze Stanów, względnie niedopuszczani do kraju, a Japonia postąpi tak samo z odpowiednią klasą robotników amerykańskich. Rząd federacyjny wychodzi z zasady, stanowiącej program japońskiej powojennej polityki — że Japonia może wysłać zbytek swej ludności do Korei i Formozy i w ten sposób wstrzymać dzisiejsze wychodźstwo do Ameryki.

W ostatniej chwili przychodzą wiadomości o bliz-kiem załatwieniu kalfiornijskiego zatargu. W jaki ono sposób nastąpi, dowiemy się niebawem. Tymczasem, trudno zamknąć oczy na jeden, wybitny rys nieprzyjemny w dotychczasowym rozwoju całej tej kwestyi — mianowicie na fakt, że wpływowa prasa amerykańska mogła podejrzewać Anglię o zamiar subwencyonowania wojny japońsko amerykańskiej. Niedorzeczność przypuszczenia rzuca się każdemu do oczu, ale okazuje równocześnie, jak powierzchowną jest owa, tyle wysławiana serdeczność stosunków anglo-amerykańskich, na której dnie wznosi się od czasu do czasu świadomość zacie-tego współzawodnictwa ekonomicznego...

ZATARG Z BASZĄ FEHIMEM

nie jest bynajmniej załatwiony. Korespondent „Timesa“ donosi, że ambasador niemiecki był na audyencji u sułtana przeszło godzinę ostatniej soboty i że ponowił kategoryczne żądanie ukarania Fehima. Mimo to i mimo że baron Marschall żądanie to złożył Porcie w nadzwyczajnej nocy przed 10 dniami, Fehim cieszy się w dalszym ciągu szczególnymi względami swego monarchy. Od początku zatargu wyjeżdża codzień w otwartym powozie do Pery, okazując, że jego stanowisko nie uległo najmniejszej zmianie, w piątek był na selamluku, otoczony, jak zwykle, czołobitnością najwyższych pałacowych dygnitarzy.

Mówią, że sułtan zarządził ściśle śledztwo w sprawie czynionych ulubieńcowi zarzutów, ale mało kto wie-ry, aby śledztwo było prowadzone poważnie. Zresztą wszystko zależy od tego, kto ma przeprowadzić śledztwo, jaką ręką i bezprzebieżstwem otrzymają świadkowie, mający zeznawać, a słusznie obawiający się zemsty potężnego prefekta policyi i sułtańskiego faworyta.

Jeżeli ambasadorowi niemieckiemu powiedzie się w jego kampanii, to zdobędzie sobie znaczenie i popularność w Konstantynopolu, jakich mało który ambasador używał tam od wielu lat. Natomiast jego niepowodzenie osłabi niezmiernie wpływ, jaki dziś poselstwo niemieckie posiada. Więc bar. Marschall uczyni niezawodnie wszystko w swej mocy, aby wyjść z zatargu zwycięsko. Ale w kołach wpływowych panuje przekonanie, że zwycięży Fehim, o którym nikt niema dobrego słowa do powiedzenia, lecz którego wpływ na sułtana

na którym grano w długie zimowe wieczory, życzliwe kochające uśmiechy, ciche, ciepłe i jakby własny kąt. Zosieńka... błada, schorzała twarzyczka, w której czała się para lęklwych, jasnych, modrych oczu, płowe włoski zaplecione w dwie długie kasy, nieco przydługie duże ręce, ale ogromnie miękkie i prawie przezroczyste, wysoka, wybujała postać w wąskich, zapadłych piersiach, cały dzień schylona przy okienku i zajęta haftowaniem kwiatów.

Żył się tam po prostu, spokojnie, cicho i nieraz zawiłał do małego domku rzadki a cenny gość — szczęście. W długie, zimowe wieczory zapalano w piecu, samowar syczał przyjaźnie, wdowa czytała gazety, które jej przynosił z miasta, Zosia usiadła do starego klawicymbału i grała ulubioną przez wszystkich pieśń o fijołeczku, a on kołysał się w starym fotelu i oddawał się marzeniom. Pomysły do obrazów, plany, świetne koncepcje snuły mu się po głowie, a Zosieńka nuciła swoim nikłym, cienkim, jak nitka głosem!

Hejże Ino fijołeczku leśny
Czemu żeś się nie ozwał wcześniej.

Czasem brzękła głośniejsz zardzewiała struna w for- tepianie, albo wicher zajączał w kominie. Wówczas Zo- sia przerywała pieśń i pytała lęklwie.

— Panie Zbigniewie! czy są duchy na świecie?

— Tak jest, panno Zosiu! jest ich całe mnóstwo! straszą biednych ludzi i przynoszą nieszczęście. Trzeba ich unikać, jak ognia. Gospodarze upominający się o czynsz, egzekutorzy podatkowi, nasi przyjaciele z pejsami, przychodzący z niezapłaconym wekslem, krawcy, szewcy i t. d.

(C. d. n.).

1)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

I.

Pochylony, zmięty wracał plantami z jednej ze swoich nocnych hulank. Mokry listopadowy poranek rozciągał wokoło nągich, odartych z liści drzew, łachmany mętnych mgieł, z poza których przyswiewał błady, jakby umarły świt. Drobny deszcz oblepiał wilgocią ławki i konary, spływał cienkimi strugami z kory drzew, tworząc co parę kroków małe bajury, w których gniły pozostałości, pordzewiałe liście. Stare miasto spało jeszcze leniwym, ciężkim snem, tylko gdzieś daleko za miastem w kilku kościołach odezwały się niewyraźne dźwięki dzwonów i gasły w wilgotnym powietrzu. Nie były to dzwony melodyą rozśpiewane, niosące się w przestwór, dziesięć i pełne otuchy, ale jakieś krótkie, urwane, przygasłe, nie zdolne wznieść się wyżej. Wlokły się na przemokłych skrzydłach blisko ziemi i wsiąkały w wilgoć bez ech i bez dźwięku.

Na ulicach pusto jeszcze było i bezludnie. Od czasu do czasu przemýkała się wzdłuż kamienic obmoka, błyszcząca od deszczu i ocieżyła postać przechodnia, pozostawiając po sobie głuchy odgłos kroków w pustej przestrzeni. Planty w tem oświeceniu i o tej porze, bezludne, rozmokłe od deszczu, przedstawiały smutny widok. Dwoma rzędami nągich drzew i aleją pokrytą zwię-

uważany jest ogólnie jako zbyt absolutny, aby ktokolwiek mógł mu zaszkodzić. Ambasadorowi życzą jak najlepiej wszyscy, zarówno Turcy jak obcokrajowcy, powszechna uwaga skupia się na jego zabiegach.

Zaraz po ostatnim selamluku zaszedł wypadek, który rzuca dodatkowe światło na charakter Fehima a metodę jego postępowania. Właściciel lasu, z którego wycięto drzewo, zabrane przez Fehima już po sprzedaży towaru na rzecz niemieckiej firmy, przybył do niemieckiej ambasady. Opowiada on, że parę miesięcy temu został zaaresztowany z rozkazu Fehima i że go w więzieniu bito dopóty, dopóki nie podpisał ugody, mocą której zobowiązał się płacić prefektowi policji 20 prc. od wszystkich sprzedaży. Teraz szuka protekcji ambasady i pozostanie w jej gmachu, gdyż nie śmie pokazać się poza nią.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Po wyborach. Podług urzędowych wykazów liczby głosów oddanych na różnych kandydatów przy wyborach głównych, na kandydatów Koła polskiego oddano:

W W. Ks. Poznańskim 193.629 głosów, czyli o 15.565 więcej niż w r. 1903.

W Prusach wschodnich (na Warmii i Mazurach) 6.831 głosów (1730 mniej).

W Prusach zachodnich 102.430 głosów (o 6980 więcej).

Na Śląsku 115.331 (o 71.156 więcej).

Na wychodźstwie 33.388 (o 12.815 więcej).

Ogółem oddano na kandydatów narodowych polskich 451.708 głosów, o 103.987 więcej niż przy wyborach poprzednich.

Główny tryumf odniesiono na Śląsku. Idea narodowa, podniesiona przed kilku zaledwo laty przez młodych szeregierzy z obozu dem.-narodowego, odniosła niebywałe zwycięstwo. Starsi, zasłużeni pracownicy, jak p. Napieralski i Koraszewski, porwani żywiołową siłą ludu, teraz szli na jego czele do walki z centrowcami. Całe prawie młodsze duchowieństwo znalazło się w obozie narodowym, starsze opierało się dość miękko, nie chcąc iść wbrew tak widocznym uczuciom polskiego ludu.

Nic więc dziwnego, że gazety polskie na Śląsku z dumą i radością opisują ten dzień zwycięstwa.

O zwycięstwie w Opolskiem pisze polska gazeta miejscowa:

„Dzień 25 stycznia stał się dla ludu polskiego w okręgu opolskim dniem wielkiej radości i chwały. Zwyciężyliśmy, i to tak świetnie, że sprawdziło się życzenie w ks. prob. Kułki z Chrzemcyc, aby lud zasympał wszystkich przeciwników czapkami polskimi. Tak się stało! Kandydat nasz ks. prob. Brandys otrzymał od razu 11.499 głosów. Wszyscy trzej przeciwnicy razem 9434“.

A więc w tym roku wyborcy polscy, szczególnie na wsiach, wzięli się doskonale do dzieła. Nie pomogło rządowcom zwołanie w mieście powozami wyborców do urny wyborczej, nie pomogły haniebne i podłe wyzwiska na Polaków. Lud polski pozostał spokojnym, walczył w sposób godny i przyzwoity, a jedynie kartkami dał odpowiedź na beczelne wyzwiska. To najlepsza odpowiedź!

„W piątek do godziny 12 w nocy przybywały do ekspedycji „Gazety Opolskiej“ tłumy ludu, a tak samo w sobotę. Przed oknem wystawowem naszej księgarni widać rozradowane twarze mężczyzn i kobiet, czytających wywieszone rezultaty z wyborów w Opolskiem i na całym G. Śląsku. Radosne zdumienie maluje się na twarzach, że — pomimo licznych za czasów Fryderyka II tu osadzonych kolonij niemieckich (ewangelików i husytów) — zdołaliśmy tyle głosów na naszego kandydata zdobyć.

„Cześć ludowi polskiemu! Pokazał i dał dowód całemu sercem swem katolikiem, całą duszą polską, jak miluje swych księży, którzy od ludu swego się nie odwracają, lecz jako dobrzy pasterze z nim razem idą! Cześć i sława dzielnemu ludowi w Opolskiem! Pokazaliśmy, że żyjemy i że będziemy żyli!“

Opór szkolny. Kary, jakie syją się na ludność polską za opór szkolny, rozpalają lud jeszcze bardziej. Charakterystyczny przykład:

Przed sądem ławniczym w Poznaniu stawał niedawno robotnik p. Chęciński, na którego nałożono karę policyjną w kwocie 12 mk., za to, że swoich synów nie posyłał na karne godziny uzupełniające. Oskarżony kary nie zapłacił i odwołał się do sądu, gdzie oświadczył, że dzieci jego po niemiecku nie rozumieją i dla tego ma prawo żądać dla nich nauki religii w języku polskim. Gdy to żądanie swoje wyraził osobiście w szkole, nauczyciel Effert pokazał mu drzwi, poczem dzieci jego razem z ojcem bez osobnego wezwania udały się do domu.

Nauczyciel twierdził, że Ch. zachowywał się nieprzyzwoicie i wyraźnie wezwał chłopców, żeby wyszły ze szkoły. Oskarżony mimo to podtrzymuje swoje zeznanie i w końcu — jak pisze „Pos. Ztg.“ — woła: Moją rzeczą jest rozstrzygać, w jakim języku dzieci moje uczyć się mają religii. Jeżeli nie otrzymam sprawiedliwości, zostanę anarchista.

Gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę, że przed sądem powinien zachowywać się przyzwoicie, w przeciwnym razie każe go natychmiast aresztować, odpowiedział p. Chęciński: „Teraz mi już wszystko jedno, choćbyście ze mnie ostatnią kroplę krwi wycisnęli.“

Kary syją się w nieskończoność. Suma kar, na które dotąd skazano redaktorów różnych pism za artykuły w sprawie żmudy szkolnej, wynosi już dwadzieścia tysięcy marek!

Oto zaś kary w jednej tylko wsi Łabiszynie, jak piszą do Lecha: W środę zeszłego tygodnia opuściła więzienie tutejsze żona robotnika Górna, która przesiedziała w niem cztery tygodnie, pozostawiając dzieci małe bez opieki, bo mąż jej pracuje chwilowo w Westfalii. Niezadługo zacznie odsiadywać karę więzienną Stypczyńska, jej siostra a żona wiódarza, skoro tylko obdarzy życiem swoje dziecko. Na miesiąc więzienia skazany obywatel Dukowski, ojciec dziewięciorga dzieci. Oprócz ofiar kar więziennych cały szereg innych, którymi Łabiszyn i okolica poszczycić się mogą, skazanych na znaczne kary pieniężne jak: wdowa Łepczyńska około 120 marek. Wiatrowski z Nowin, który razem około 300 marek zapłacić musi, Daroszewski z Kani także około kilkudziesięciu marek, a przecięciowo wszyscy za żmudy szkolne po kilkanaście marek kary prócz kosztów sądowych.

Litania skazanych księży dopiero zaczęta. Jak donosi berlińska „Dt. Journalpost“ ogółem stanie przed sądem 60 księży z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodn. oskarżonych o rzekome nadużywanie amboby (§. 110 a kodeksu karnego) i odprawianie nabożeństw na intencję strajkujących dzieci.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Wybory. Akcja wyborcza w całym Królestwie w pełnym biegu. Ostatnio odbyły się wybory w Płocku, gdzie koncentracja narodowa postawiła na wyborców gubernialnych dr. Aleks. Macieszę, adw. Stef. Balińskiego i p. Teod. Bartkowskiego; lista ta przeszła, kandydaci postępowego zjednoczenia upadli znaczną większością. Dalej listy narodowe zwyciężyły w Mławie, Lipnie, Łęczycy, Wieluniu, Sieradzu i in.

W Mławie między innemi wybrany został p. Henryk Konic, wybitny przywódca Polskiej Partii Postępowej.

Na Litwie i Rusi wybory idą z różnym dla żywiołu polskiego skutkiem, tak, że dotychczas nie można sobie jasnego na nie poglądu wyrobić.

W gub. grodzieńskiej Polacy przeprowadzili większość wyborców w powiatach bielskim, grodzieńskim, słonimskim, w Brześciu litewskim wybrani sami żydzi, w kobryńskim Rosyanie reakcyoniści, w wołkowyskim większość polska, w powiecie brzeskim dwaj Polacy i dwaj Rosyanie. Jest w każdym razie nadzieja, iż gub. grodzieńska tym razem będzie miała paru posłów Polaków.

Zjazdy powiatowe większej własności ziemskiej na Rusi dają większość Polaków jako wyborców. W Zaslaviu wybrano 4 Polaków i 1 Rosyanina; między innymi przeszedł Józef hr. Potocki (128 gł. za, 66 przeciw) i Włodzimierz hr. Grocholski.

Ogółem wybrano (z kuryi większej własności) w powiatach: taraszczańskim, starokonstantynowskim, berdyczowskim, zasławskim, włodzimierskim, wasylkowskim, kowelskim, łuckim, ostrogskim, owruckim, krzemienieckim, zwiahelskim, rówzańskim, skwirskim i kamiońskim 43 Polaków, 37 Rosyan i 6 Niemców i Czechów; niektóre zresztą wybory są zakwestyonowane, między innemi w Kaniowie, gdzie wybrano 5 Rosyan i ani jednego Polaka.

Wiadomości o „postępowym zjednoczeniu“ otrzymuje społeczeństwo polskie via Petersburg. Teraz dopiero petersburskie „Słowo“ zamieszcza wiadomość z Warszawy, iż „Żydowski komitet wyborczy, po długim wahaniu, przyłączył się do „zjednoczenia postępowego“ i zobowiązał głosować na kandydatów owego „zjednoczenia“, z tym atoli warunkiem, że jeśli p. A. Świętochowski nie przejdzie jako wyborca, to komitet zjednoczenia powinien postawić kandydaturę uczonego żydowskiego, dr. filozofii, p. A. Poznańskiego“.

Wiadomość ta nabiera dopiero właściwego znaczenia gdy dodamy, że kandydatura p. Świętochowskiego została przez postępową demokrację postawiona w takim okręgu, gdzie nie ma absolutnie żadnych szans przejścia, czyli, że p. Świętochowski został użyty jako chorągiewka, pod którą wstydliwie ukrywa się poufnie postawiona kandydatura p. Poznańskiego.

Nic więc dziwnego, że p. Świętochowski jest rozgoryczony, a pod wpływem tego rozgoryczenia zaczyna rozbrzmiewać w jego organie tony... antysemitckie. Ostatni numer „Prawdy“ przynosi artykuł wstępny, który biorąc asumpt z utworzenia się komiteu żydowskiego, mającego współdziałać z komitetem narodowym, ostrzega żydów przed wywołaniem antysemityzmu w kołach postępowych:

„Bo przecie — mówi „Prawda“ — po tem doświadczeniu obok antysemityzmu w kołach konserwatywnych może się rozwinąć antysemityzm w postępowych, a wtedy „kwesja żydowska“ znajdzie się między dwoma ogniami, z których drugi będzie dla niej groźniejszy.“

To znaczy, że postępowcy nie są antysemitami ale tylko do tego czasu, dopóki żydzi na nich głosować będą.

Ciekawa rzecz, jak przetrwa p. Świętochowski „doświadczenie“ z p. Poznańskim.

Galgotzy.

Z telegramów wiadomo, że były komendant korpusu w Przemyślu, a obecnie inspektor armii, generał-zbrojmistrz Galgotzy, obchodził 70 rocznicę urodzin. Owoż z tego powodu głośny pisarz niemiecki Roda-Roda, znany przedewszystkiem ze swych satyrycznych utworów w ultraradykalnym „Simplicissimusie“, zamieszcza w „Frankfurter Zeitung“ następującą jego sylwetkę:

Generał zbrojmistrz Galgotzy (zauważyć należy, że nie: von Galgotzy) jest jego cesarskiej mości drugim z rzędu najstarszym generałem, jeżeli się nie bierze w rachubę arcyksiążąt i szarzy dworskich. Dopóki jeszcze Rosya uchodziła za głównego przeciwnika Austrii, był nadzieją armii, przypuszczalnym dowódcą w wojnie przeciw Rosyi; teraz jest generalnym inspektorem armii, z trzech nieporównanie najzdolniejszym i — jeżeliby tego czasu wymagały, powołanym jeszcze do wielkich rzeczy.

W bieżącym roku, wraz z 70 swemi urodzinami, mógł jeszcze święcić rozmaite jubileusze: 40-letni jubileusz działalności w sztabie generalnym, 25-letni służby generalskiej, 20-letni ekselencji. Czterdzieści ośm lat już służy w wojsku, gdyż lata wojenne 1859, 1866 i 1878 liczą się podwójnie.

Ale Galgotzy nie obchodzi żadnych jubileuszków. Jest stanowczym przeciwnikiem całego tego kramu: parad, hołdów i poświęcania sztandarów. „Cygan“ pomiędzy generałami. Prawdopodobnie także najgorszy grubianin pomiędzy generałami. Niektórzy stawiają wyżej tylko grubiaństwo generała zbrojmistrza Fiedlera, komendanta korpusu w Wiedniu. Co do mnie, to po długim wahanii się głosuję za Galgotzym.

Przypominam go sobie z Serajewa. Musiało to być anno 1882. Przechadzał się codziennie wzdłuż brzegów Milaczki i prowadził za sobą kundysa na długim postronku. Wtedy mianowano go generałem, a on zatelegraował do jednego z krawców wiedeńskich: „Sporządzić uniform na generała średniego wzrostu“. Krawiec prosił o bliższe szczegóły. „Znajdują się w przepisach o umundurowaniu“ — odpowiedział Galgotzy. I krawiec skroił uniform — dla bezpieczeństwa dość wygodny. Byłby na marszałka polnego Bacha, prawdziwego potwora pod względem tuszy. Galgotzy ubrał się w ten mundur i nosił go jeszcze w r. 1904 jako komenderujący w Przemyślu z widocznym zadowoleniem.

Wtedy właśnie, w Bośni, wprowadził także białe czapki letnie — zamiast czarnych, które oficerom na głowach się paliły. Pewien porucznik z bośniackiego korpusu wyjechał na urlop do Wiednia i na Kärthneringu podziwiano jego piękną, białą czapkę. Nie długo. Nagle z za węgla wypadł jak jastrząb groźny pułkownik Brasseur, którego oczy krogulcze w nocy i we mgłę na odległość trzydziestu mil rozróżniały najdelikatniejsze odcienie nieprzepisowości mundurowej.

— Panie poruczniku, proszę za mną do komendy placu!

— Panie pułkowniku, proszę posłusznie, dla czego?

— Pan nosisz samowolną czapkę!

— Generał Galgotzy pozwolił nam na białe czapki.

— Tak? Przekonamy się o tem.

Napisano do Galgotzego — żadnej odpowiedzi. Napisano raz jeszcze. — Milczenie grobowe. — Napisano po raz trzeci, dziesiąty, jedenasty: „Czy komenda 1 dywizji piechoty w Serajewie pozwoliła swoim oficerom nosić białe czapki?“

Odpowiedź: Tak. Galgotzy“.

Porucznik powrócił z urlopu.

— Sie! — powiedział Galgotzy — co za czapkę pan sobie nosisz, to mnie ani grzeje ani ziębi. Ale żeś mnie pan naraził na „olbrzymią pisaninę“, tego panu nie daruję!

I podyktował mu 3 dni aresztu pokojowego.

Kędyś w Karście bośniackim, na skraju świata stały samotne jak palec obronne koszary, a oficerowie wnieśli prośbę o muła do wozienia wody. Galgotzy pozwolił. Ale c. i k. intendatura uznała, że „konieczna do konsumpcji woda, może być w konewkach przez żołnierzy noszona“ i skreśliła muła z preliminarza. Galgotzy milczał. Ale kiedy intendant odbywał swoją do roczną podróż inspekcyjną, Galgotzy niespodziewanie znalazł się na miejscu. Naturalnie w swoim fałdystym stroju pokutnika — intendant zaś w obcisłym dobrze powypychanym mundurze paradnym. Konie pod wierzch stały w pogotowiu, ale generał nie zrobił miny jakoby chciał dosiąść konia. Ruszył pieszo do koszar, intendantowi więc nie pozostało nic innego, jak tylko pójść z nim. Zaledwo wydrapali się paręset stóp w górę aż tu źródło.

— Wiesz pan co, panie intendancie? Weźmy każdy ze sobą po wiaderku wody, to zrobimy miłą niespodziankę biednemu wojsku.

Nabrali wody (wiaderka stały cudownym przy-

Znane ze znakomitości

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

są do nabycia

w wyłącznego w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
gea (dom JWP. Brunickiego). Widokówki w największym i najgust. wyborze
Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.

LEONA PROPSTA

padkiem w pogorowiu) i poczęli się wspinać wyżej. Wszystkiego sto stóp. Wtedy Galgotzy rzucił okiem na intendanta i zapytał:

— Nieprawdaż? — damy im teraz muła?

— O tak! — wystękał intendant (można go sobie przedstawić dowolnie grubym). Ale sprawa się na tem nie skończyła. Była jeszcze mała wymiana zdań, której świadkowie są rozmaitego o niej zdania. Intendant ze swej strony był zdania, że słowo „muł” znalazło się w podejrzanym sąsiedztwie z jego osobą i poskarżył się w ministerstwie wojny i Galgotzy miał przeprosić, co też uczynił:

„Panie intendancie — powiedział — miałem rzekomo powiedzieć, że pan jesteś mułem. O tem dotąd wiedziało tylko nas dwóch, teraz wie już cały świat. Przepraszam pana!”

Jeszcze jedna historyjka o Galgotzym przed zakończeniem. Rozegrała się przed dwoma, trzema laty podczas jakiegoś wojskowego obiadu w Wiedniu. Mówiono o Napoleonie. Młodzieńcy książę perorował. Napoleon, wedle niego, nie zasłużył na swoją sławę; Wagram o mały włos nie stało się klęską, a Waterloo już w założeniu było chybieniem.

Wszystko słuchało w milczeniu i kiwało głowami. Nagle zawołał Galgotzy:

— Wasza królewska wysokość ma słuszość! Ten Napoleon był sobie pocziwiną, a — le bez — czel — nie głu — pim!

Takim jest J. Eksceleńcyja c. i k. generał zbrojmistrz i generalny inspektor armii Galgotzy, który wkrótce dzień swoich 70 urodzin przemilczy.

Towarzystwo Ludoznawcze.

W sali XII uniwersytetu odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prof. Kallenbacha dor. w. zgrom. Tow. Ludoznawczego.

Zgromadzenie poprzedził niezwykle interesujący odczyt inspektora szkolnego p. Matusiaka o sobócie, który podajemy w streszczeniu.

W pierwszej części rozprawy objaśnił prelegent nazwy tej uroczystości u nas i u innych ludów słowiańskich, w drugiej przedstawił istotę i cel uroczystości w czasach pogańskich; w trzeciej wykazał, którym bóstwom była poświęcona.

Na podstawie materiału naukowego, wydobytego z języka i nazw miejscowych udowodniono, że nazwa uroczystości nie ma nic wspólnego z dzisiejszym wyrazem hebrajsko-germańskim *sobota*, który dostał się do naszego języka dopiero po przyjęciu chrześcijaństwa, lecz pochodzi od starożytnego rodzimego wyrazu *sobota*, który oznaczał pustkowie leśne, to samo, co staroruski wyraz *beszczad*, znany z nazwy *Bieszczady*, *Beskidy*. Otóż jak w czasach chrześcijańskich święto żydowskie nazwaliśmy świętem *Kuczek*, inaczej *Kuczki*, dlatego, że je żydzi odprawiali w chałupkach, zwanych *Kuczka*mi; tak w czasach pogańskich święto *Sobótek*, inaczej *Sobótki* nazwaliśmy tak dlatego, żeśmy je obchodzili nie w świątyniach lub domach, nie w osadach wiejskich lub miejskich, lecz po *sobotach* lub *sobótkach*, t. j. po leśnych pustkowiach. Tu nikomu nie psuło się trawy, nie deptało zboża, a miało się pod ręką drzewo do palenia ognia, który w tej uroczystości odgrywa pierwszorzędną rolę. Objaśniono także nazwę ruską *kupało* i *kupajło*; czeskie nazwy *Turzice* i *Letnice*; południowo-słowiańskie *kres* i *koleda*.

Była to za czasów pogańskich uroczystość religijna, obchodzona przez kilka dni, w czasie, kiedy u chrześcijan przypada dzień św. Jana Chrzciciela. Była to uroczystość oczyszczenia (lustratów) zapomocą ognia, oczyszczenia ludzi, chudoby, ziemi i wód, lasów i pól, przedewszystkiem pólów rolnych; przez to zabezpieczano się to wszystko przed złą przygodą i równocześnie zanosilo się modły o pomyślność we wszystkim, w szczególności w urodzajach. Uroczystość to identyczna z uroczystością rzymską *ambarvalia*, obchodzoną przez rolników rzymskich w maju każdego roku przez trzy dni na cześć *Cerery*, również jako lustracja *agrorum* celem ubłagania pomyślności dla urodzajów.

Sobótki obchodziliśmy na cześć najwyższego boga, którego imię w całej pełni brzmiało po polsku *Jarowit*, a w skróceniu *Jesza*, tudzież na cześć bogini *Marzany*, bogini rolnictwa, polskiej *Cerery*.

Wykazanie istoty i celu uroczystości, a w szczególności jej nazwy i przy tej sposobności nazwy *Bieszczadów* (*Beskidów*); wykrycie, że najwyższy bóg pogański, którego skrócone imię polskie *Jesza* podaje *Diugosz*, nazywał się u Polaków całem imieniem *Jarowit*: pozostanie na zawsze zdobyczą naukową.

Odczyt nagrodzono huczными oklaskami, poczem przewodniczący zaznaczywszy, że z powodu spóźnionej pory zmuszony jest odroczyć dyskusję nad odczytem do najbliższego tygodniowego zebrania, oddał głos sprawozdawcy wydziału dr. Michałowi Janikowi.

Omawiając prace towarzystwa, polegające głównie na wydawaniu pisma kwartalnego „Lud”, podniósł sprawozdawca z żalem, że towarzystwo nie cieszy się należytem poparciem, i tak n. p. ministerstwo oświaty w ubiegłym roku zmniejszyło subwencję, a nawet Sejm krajowy okazuje się wobec towarzystwa więcej niż oszczędny.

Jedną tylko gmina miasta Lwowa, popierająca

stale towarzystwo, w ubiegłym roku przyszła z większym zasilkiem niż za lata poprzednie. W ubiegłym roku zwiększyły się natomiast wydatki towarzystwa wskutek tego, że towarzystwo zmuszone było wynająć stały własny lokal celem pomieszczenia biblioteki, a ponadto zaczęło wypłacać honoraria autorskie za artykuły pomieszczane w „Ludzie”.

W redakcyi „Ludu” zaszła w roku ubiegłym zmiana. Z powodu obowiązków zawodowych prof. Kallenbach ustąpił ze stanowiska redaktora, a redakcyę objął prof. Bruchnalski przy współudziale dr. Zygmunta Gargasa, inspektora Matusiaka i dr. Siwaka.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, jak również sprawozdanie kasowe, przedłożone przez dyr. Bala i preliminarz budżetu na r. 1907. Wydziałowi udzielono jednomyślnie absolutorium i wyrażono mu podziękowanie.

W dyskusyi nad sprawozdaniem podniósł dyr. Bal charakterystyczną różnicę, jaka zachodzi w traktowaniu przez Sejm towarzystw polskich a ruskich. I tak np. podczas gdy „Towarzystwo im. Szewczenki” ruskie, na same cele etnograficzne pobiera od Sejmu 3000 koron subwencji rocznie, a polskie „Towarzystwo ludoznawcze” wszystkiego 400 koron rocznie. Pojawił się w dyskusyi szereg wniosków. Między innemi wniósł dr. Gargas, aby towarzystwo zamianowało swoich przedstawicieli w Warszawie, celem zjednywania tam członków i współpracowników; dr. Siwak, aby zwrócić się do b. współpracowników warszawskich „Wisły”, której wydawnictwo zawieszono, z prośbą o zasilanie swymi artykułami „Ludu”, a dalej zwrócić się do krajowych instytucji finansowych o subwencję dla towarzystwa, a jak mowca zaznaczył, nasze instytucje finansowe nie pozostaną niewątpliwie w tyle za takimi instytucjami zagranicznymi, które na takie cele nie skąpią nigdy subwencji i wskazał na wiedeński „Verein für Volkskunde”, które od stowarzyszeń finansowych pobiera olbrzymie sumy tytułem subwencji. Postawione wnioski uchwalone i przekazano wydziałowi do wykonania.

Dokonane na koniec uzupełniające wybory wydziału dały wynik następujący: Wybrani zostali przez aklamację: prezesem prof. dr. Józef Kallenbach, wiceprezesami prof. dr. Wilhelm Bruchnalski i dyr. Stanisław Bal, do wydziału w miejsce pięciu wylosowanych członków weszli pp.: inspektor Szymon Matusiak, Mikołaj Rybowski, dr. Michał Janik, dr. Stanisław Eliaś Radzikowski i dr. Ludwik Bernacki, do komisji rewizyjnej zaś pp. Władysław Schmidt, Bolesław Lewicki i Mieczysław Kiersz.

MAŁY FEJLETON.

SANNA.

Gdy do ślubu pójdziemy — to będą aniołowie już na nas czekali i na stopniach ołtarza usiądą i sto świec się w ołtarzu zapali, gdy na twarz twą, zmienioną i bledszą, miłosnemi oczami popatrzą.

Od ołtarza — w koronie ze złota wnet powita nas Pani Tęsknota i błękitnym welonem omota.

Wyszywaną w łąk kwiaty, przepiękną blizkie ręce powiąże nam stułą, (którą nasze marzenie wysnuło) — i kolana pod nami uklekną na dywanu mieniące się plusze i ze szczęścia struchleją nam dusze...

A przed kościół dzwoniącą gromadą, srebrne sanki pod wrota zajadą i, zwabieni światłością twych oczu, aniołowie nas wkoło otoczą, a ich dłoń nam saneczki omota w sieć, utkaną z błękitu i złota.

I do sanek wesołą gromadą tuż za nami z pośpiechem usiądą — jakąś dziwną, szaloną koledą wybuchną i wraz z nami pojadą. śnieżno-biała zaś Pani Tęsknota przed kościelne wywiedzie nas wrota.

A przed nami na śniegowej pościeli rząd się suchych kasztanów zamieni na aleję ze świeżej zieleni, gdy w dal białą będziemy lecieli i wokół zatrzepocą się dzwonki: rozśpiewane zimowe skowronki.

Gdy się przestrzeń dzwonekami rozżali, wtedy mięką, pachnącą swą dłonią aniołowie nam oczy zastonią, byśmy, patrząc pod blask, nie poznali, że to w siatkę mamideł nas mota i uwodzi nas Pani Tęsknota.

JÓZEF NAWROCKI.

poleca następujące wyroby własne: PETROGEN „JAHRA” wyśmienity środek do konserw. włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4 „JAHRA” Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyjkuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 halerzy.

NA DOBIE.

POLSCY SOCYALIŚCI!

Czytamy w „Naprzodzie”, piśmie polskich socjalistów: „Dzicz w mundurkach studenckich. Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 4 b. m. o godz. pół do 6-tej wieczorem na rogatce zwierzyńskiej tuż za mostem na Rudawie kilku studentów z wyższych klas pastwiło się nad staruszkim żydem i kilkoma żydówkami, obrzucając ich śniegiem, szarpiąc i popychając. Temu zwierzęcemu postępowaniu studentów przyglądał się obojętnie policyant Nr. 116, który mimo zwracania mu uwagi przez przechodniów, nie chciał uwolnić biedaków od napaści. Gdy udało się jednego studenta przytrzymać, pozwolił policyant koleżkom oddać go. — Tak opiewa list popisany przez 4-ch katolików, których obruszył fakt, że studenci bawią się w ten sposób, że maltretują starych ludzi dlatego, że ci są żydami. Swoją drogą — z naszej strony musimy wyrazić zdziwienie, że nie znalazł się nikt, kto by łajdakom umundurowanym na miejscu dał nauczkę; oprócz tego zapytujemy dyrektora policji, w jakim właściwie celu taki pacholek policyjny tkwi na ulicy? Czy obrona napadniętych nie należy do jego obowiązków?”

Karygodność faktu, potępionego przez „Napród”, nie ulega naturalnie wątpliwości. Wezwanie do policji także zupełnie na miejscu. Przypominamy jednak, że w tym samym „Naprzodzie” organie polskich socjalistów, po schwytaniu i osadzeniu w aresztach uczestników zbójckiego napadu na nasz uniwersytet, pisało się między innemi:

„Nie można się zatem oprzeć wrażeniu, że nie tyle karno-procesowe względy, ile raczej polityczne spowodowały masowe aresztowanie, nie pragnie się ciós wymierzyć nie tyle przeciw sprawcom złośliwego uszkodzenia cudzej własności, ile przeciw ruskim studentom, którzy się odważyli pogwałcić polską świętość”.

„Tego rodzaju odwet, odpowiadający żądzy zemsty wszechpolskich podlegaczy, nie jest rzeczą władz, nie jest rzeczą sądu, który ma się wznieść ponad namiętności polityczne i sądzić bezstronnie”.

„Zewnętrzna forma tej obławy przypomina w zupełności moskiewskie ekspedycje karne”.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Adwokat krajowy Dr. Gustaw Trybalski
przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — **Kopernika 52.**
Telefonu Nr. 908. 1572

Sekundaryusz szpitala powszechnego Dr. W. Bader
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 1576

Adwokat Dr. Kamil Stefko
mieszka obecnie przy ul. Bielowskiego 6 (u wylotu pasażu Mikolascha). 1659

Dr. M. Dogilewski
otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, **Kopernika 5.** 1690

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 12503
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

Instytut techn.-dentystyczny Karola Battingera
we Lwowie, przeniesiony został na ul. Zimorowicza 2,
(róg ul. Akademickiej). 1549

Zdjęcia w kostymach po cenie zniżonej — D. MAZUR
— — — wykonuje
fotograf — tylko przy ul. Piekarskiej l. 11.

Kurs przygotowawczy
do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojsk.
t. zw. „Intelligenzprüfung”
rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w c. k. rządowo-konces. Zakładzie wojskowo-naukowym
St. Dobrowolskiego
1699 Lwów, ul. Podiewskiego l. 9.
Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.

135 aprobowanych!

The great imperial vie. Wspaniałe produkcje żywych obrazów. Co 10 dni nadzwyczaj obfity nowy program. — Przedstawienia odbywać się będą codziennie w wykwintnie urządzonej sali **Danka** przy ul. Szajnoch, boczna Sykstuskiej i Kopernika. Pierwsze przedstawienie w piątek 1 lutego. Początek o g. 8 wiecz. Bliższe szczegóły programu na plakatach. 1783

„JAHRA” antyseptyczna woda do ust. Znakomita woda do utrzymywania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flak. 818
kon 1 kor. 20 hal.

„JAHRA” Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. — Pudetko 40 hal.

APTEKA
Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska 1

Wiadomości bieżące.

→ **Do numeru dzisiejszego**, dla wyrównania założeń, dołączamy arkusz 6 powieści Grazii Deleddy „Popiół” w przekładzie Karoliny Dzieduszyckiej. W sobotę dołączymy arkusz 7.

→ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś we czwartek, dnia 7 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego”. Cz. II (z obraz. świetln.) Zakład fiz. Uniw. Długosza 8. Początek o g. 7. — W piątek, d. 2 b. m. Inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania techniczne. Cz. II (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o 7.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Wydział „Pol. Tow. gimn. Sokół II we Lwowie” zawiadamia członków Tow., że nadzw. walne zgrom. odbędzie się w niedzielę 10 b. m. z nast. porządkiem obrad: 1) Odczytanie protok. ost. wal. zgrom., 2) sprawa budowy własnego gmachu, 3) wnioski i interpelacje.

Ze względu na tak doniosłą sprawę w rozwoju Towarzystwa, jaką jest budowa własnego gmachu, uprasza wydział członków Tow. o jaknajliczniejszy udział w obradach. W razie niezebrania się statutem przepisano kompletu o godz. naznaczonej, odbędzie się zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie o godzinę później.

Wal. zgrom. Tow. wzaj. pom. sług. państwowych, które miało się odbyć dnia 10 b. m. odracza się na dzień 24 b. m. z tym samym porządkiem dziennym.

→ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie akad. Kółka filozoficznego odbędzie się w piątek 8 bm. o g. 7-45 w sem. filozof. Uniwersytetu. Na porządku dziennym referat kol. St. Szeligowskiego „O ogólnej teorii pewności według Uerciera”. Goście mile widziani.

→ **Bal prasy.** Przygotowania do balu są już na ukończeniu. Jutro i pojutrze zajmą roboty około urządzania i dekoracji sali Filharmonii, a w sobotę o g. 9 wieczorem zjawi się sam król karnawału lwowskiego: — bal prasy. Na aranżera tańców udało się komitetowi pozyskać p. Stefana Riegera, który posiada w naszym mieście opinię najlepszego aranżera i kierownika tańców. Pomocnym mu będzie przy prowadzeniu tańców p. Karol Groblewski. W program tańców wchodzi między innymi: wspaniały kadryl, oraz kotylin, podczas którego umieszczone w sali reflektory elektryczne, rzucić będą na pary tańczące z góry różne kolorowe światła. Resztę programu wypełnią najnowsze tańce, oraz tradycyjny polonez, na tle najnowszej kompozycji polonezowej.

→ **Z karnawału.** Dzisiejszy bal akademicki zapowiada się wprost imponująco. Bal rozpocznie się wjazdem na salę wesela krakowskiego z „Chórem akademickim”. Barwne stroje, nowe figury i życie krakowskich gości napelnia całą Filharmonię miłym rozmowami i świetnymi humorami. Aranżerowie, znani z mistrzostwa w swym zawodzie, powysilali się na wspaniałe tury kotylinowe i liczne niespodzianki. W czasie kotyliona zjawi się karzelek — Malutki z bajecznych krain naszych Tatr, który będzie wręczał paniom saaszetki z kotylinami dla ich danserów. Oświetlenie bajeczne, dekoracje wspaniałe — jednym słowem bal we Lwowie jeszcze niewidziany.

Bilety do nabycia w handlach panów Bernarda Polonieckiego, Henryka Tretera i w Filharmonii, gdzie komitet od rana urządza. Początek balu zapowiedziany na godzinę 9 wieczorem.

Chór Stow. „Skala” urządza w sobotę 9 bm. o godz. 8½ wiecz. (Mickiewicza 28) Wieczorek z tańcami połączony z produkcjami chóru.

→ **Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Maryi Herzmankówny z p. Bronisławem Pańciewiczem, sekretarzem sądowym, odbędzie się w sobotę 9 bm. o g. 7 wiecz. w kościele św. Mikołaja.

→ **Teatr: Teatr miejski:**

We czwartek 7 b. m. po raz drugi w bieżącym sezonie: „Walkiria”, pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” Ryszarda Wagnera, w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego. Inne partie wykonają pp. Gembarzewska Collignon-Szymańska, Oleska, Mokrzycka, Heindrichówna, Kasprończowa, Łopatyńska, Szupówna, Markówna, Miłowska, Jarosówna, Okońska i Mossoczy.

W piątek 8 bm. po raz szósty: „Moralność pani Dulskiej”, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W sobotę 9 bm. wyjątkowo o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy”, tragedia w pięciu aktach Fryd. Schillera.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz dwiaty: „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha, z p. Lelewiczem po raz pierwszy w roli Jowisza.

W niedzielę 10 bm. godzinie 3½ popołudniu po raz siódmy: „Zażyty automobilista”, krotkowiła 3 w aktach K. Kroatza, tłumaczył M. Sachorowski.

W niedzielę o godzinie 7 po raz trzeci: „Walkiria” pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera w 3 aktach. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek: „Moralność pani Dulskiej”, tragi-komedia w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

W sobotę: „Cierpi owoc”, komedia w 3 aktach Roberta Bracco (nowość).

W niedzielę o godz. 2 i o godz. 4½ popoł.: „Betelem polskie”, jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel, muzyka M. Swierzyńskiego (popular.).

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Cierpi owoc”, komedia w 3 aktach Roberta Bracco.

W poniedziałek: „Rycerze północy”, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

→ **Wszystkie wielkie dzienniki londyńskie** umieściły wiadomość biura Reutera o niedzielnym wiecu lwowskim w sprawie ucisku szkolnego w zaborze pruskim i podały treść powziętych rezolucyj.

→ **Kolej Piła - Jaworzno.** Dotychczasową główną przeszkodą w ostatecznym zamknięciu rachunku budowy kolei lokalnej Piła-Jaworzno były pretensje przedsiębiorstwa budowy podniesione przy sposobności obrachunku z najrozmaitszych tytułów w ogólnej kwocie 517.294 k. 79 h.

Gdy Wydział krajowy nie mógł w drodze dobrowolnej uznać tych pretensji, a wydanie wyroku przez sąd polubowny (w myśl umowy ofertowej) zostało niemożliwe, wniosło przedsiębiorstwo budowy kolei lokalnej Piła-Jaworzno z tego powodu do c. k. sądu krajowego handlowego we Lwowie żądanie o unieważnienie zapisu na sąd polubowny, na co się kolej lokalna zgodziła; na tej podstawie wniosło następnie do tegoż sądu pozew, podwyższając swe pretensje do kwoty 599.175 k. 75 h.

Sprawa przeszła przez wszystkie trzy instancje korzystnie dla kolei lokalnej. Wskutek wyroku apelacji przyznano przedsiębiorstwu kwotę 69.699 k. 35 h. z 6 prc. odsetkami od października 1905 i 6 prc. odsetkami od sumy 77.276 k. 95 h. za czas od kwietnia 1902 do października 1905, znosząc wzajemne koszty sporu.

Stosownie do postanowień ustawowych kolei lokalnej pod zagrożeniem egzekucyjnego ściągnięcia była obowiązana wypłacić i wypłaciła przeciwnej stronie całą tę wyrokiem II instancji przyznaną należność. Gdy jednak następnie wyrokiem III instancji oddalono przedsiębiorstwo budowy z żądaniem przyznanym już wyrokiem II instancji 6 prc. odsetek zwłoki od sumy 77.276 k. 95 h. za czas od kwietnia 1902 do października 1905, przeto kolej lokalna dochodzi sądownie zwrotu na podstawie wyroku III instancji nadpłaconej kwoty 16.292 k. 56 h. z tytułu tych wyrokiem II instancji przyznanych odsetek.

W ten sposób zredukowaną została pretensja przedsiębiorstwa budowy z zaskarżonej kwoty 599.175 k. 75 h. na kwotę 69.699 k. 35 h., w której mieści się reszta umówionego ryczałtowego wynagrodzenia, tak, że dodatkowo przez sądy przyznane odszkodowanie wyniosło 18.281 k. 16 h.

Koszty budowy kolei lokalnej Piła-Jaworzno wraz z kosztami budowy przedłużenia linii do kopalni węgla gwarectwa Jaworznickiego obliczone po koniec czerwca 1906 wynoszą kor. 2.170.486-99. Gdy kapitał budowy wynosi łączną kwotę kor. 2.279.000, przeto pozostałość wynosi kor. 108.523-01.

Kwota ta służyć będzie na pokrycie inwestycji, spowodowanych nader znacznym zwiększeniem ruchu. W szczególności zasła potrzeba wymiany lekkich lokomotyw na lokomotywy silniejszego typu odpowiednie do obecnego ruchu na kolei lokalnej.

Z pozostałości kapitału zakładowego oprócz kosztów zakupu dwóch wspomnianych lokomotyw pokryte również zostały koszty procesu z przedsiębiorstwem budowy, tak, że przy zamknięciu rachunku budowy, które przeprowadzone zostało z końcem 1906 r. pozostała kilkutyśięczna nadwyżka, którą się przeniosło do funduszu rezerwowego tej kolei.

→ **Na pierwszej sesji Krajowej Rady Zdrowia** wyrażono opinię co do utworzenia apteki związkowej dla członków Kas chorych we Lwowie; przedstawiono kandydata do udzielenia mu koncesji na piątą aptekę publiczną w Przemyśle; przedłożono opinię co do projektu zmiany statutu dla zdrojowiska w Krynicy; uchwalono wziąć udział w wystawie przyrodniczo-lekarskiej X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, w roku bieżącym odbyć się mającej i wydano opinię w sprawie urządzania domów porodowych w mieszkaniach położnych.

→ **Ruski ruch przedwyborczy.** Jako dalszych kandydatów ruskich wymieniają: w stanisławowskim ks. Barysza i adw. dr. Lewickiego, a ze strony moskalofilów nacz. sądu dra Hanczarowskiego; w przemyskim dyr. gimn. przem. Ceglińskiego, a na zast. kand. adw. Z. Skwarę; w jarosławskim lek. dra Hryniewieckiego; w zloczowskim kand. adw. dra Hlibowieckiego, a jako zast. Halkiewiczza; w żółkiewskim sędziego Hwozdowycza i dra Korolę; w okręgu Sambor-Rudki ks. Onyszkiewiczza.

→ **Szematyzm na rok 1907** jest do nabycia w namiestnictwie i w starostwach. Cena 6 kor.

→ **Rocznica Kilińskiego.** Dziś przedpołudniem o g. 10 jako w 88 rocznicę śmierci szewca-bohatera Jana Kilińskiego odbyło się staraniem korporacji szwskiej uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym. Nawy kościoła wypełniła publiczność, obok katefalki ozdobionej kwiatami i emblematami narodowymi ustawiły się delegacje Towarzystw uczestników powstania z roku 1863—4, straży ogniowej ochotniczej „Sokół”, „Gwiazdy”, „Skaly”, „Towarz. im. Kilińskiego”, „Tow. im. Kościuszki”, korporacje ze sztandarami i i. Mszę św., w czasie której śpiewał chór „Skaly” pod batutą p. Martyniaka, odprawił O. Bronisław, prokurator. Po nabożeństwie odśpiewała publiczność „Boże coś Polskę”, „Chorał” i „Modlitwę”.

→ **Na cześć! Pamięci dobrych i uczynnych ludzi** polecamy tę rubrykę wśród szeregu składek, zbieranych przez naszą Administrację: na cześć dla biednych uczniów. Nigdy nie jest za mało najhojniejszych datków, niema zaś sympatyczniejszej ofiary, jak na ratowanie młodych ludzi, którzy z powodu braku kilkunastu koron musieliby zejść z obranej drogi na samym jej początku. Ponieważ zbliża się termin płacenia czesnego, ośmielamy się publiczności rubrykę tę przypomnieć i polecić jej ofiarności chętniej biednych uczniów gimnazjum, z których jeden już w klasie szóstej, pomocy tej oczekuje.

Uprasza się wszelkie datki nadsyłać do Administracji naszego pisma „na cześć dla biednych uczniów”.

→ **Nowa realność miejska.** Sekcja finansowa Rady zatwierdziła na wczorajszym posiedzeniu wniosek magistratu i komisji elektrycznej na zakupno domu pod l. 1 ul. Lenartowicza. Dom ten przeznaczony jest na pomieszczenie kancelarii, tudzież pomieszkanie dyrektora zakładów elektrycznych miejskich; ma on tę zaletę, że dominuje nad centralną stacją elektryczną, a z okien pierwszego piętra można doskonale kontrolować cały ruch na tej stacji.

Cena kupna wynosi 90.000 koron, nadto 10.000 kor. przeznaczono na adaptację do celów, do jakich dom jest przeznaczony.

→ **O kierownictwo szkoły krawieckiej.** Na wniesioną w listopadzie 1902 r. na prośbę lwowskiej korporacji krawieckiej zgodził się obecnie Wydział krajowy i postanowił stworzyć z funduszu przemysłowego zawodową szkołę krawiecką pod warunkiem, że Izba handlowo-przemysłowa, jakoteż korporacja krawiecka oświadcza gotowość przyczynienia się do kosztów utrzymania tej szkoły. Już jednak na samym początku sprawy, zanim szkoła została założona, korporacja wnosi protest przeciw zamierzonemu jej kierownictwu. W piśmie wystosowanym do Wydziału krajowego oświadcza korporacja, że doszło do jej wiadomości, „iż powołane do założenia tejże szkoły czynniki już mają upatrzonoego kandydata na kierownika i profesora szkoły w osobie p. Zygmunta Platowskiego, słuch. politechniki”, wobec czego protestuje, twierdząc, że p. Zygmuntowi Platowskiemu mimo studiów teoretycznych brak wykształcenia fachowego, które się nabywa praktyką. Korporacja żąda przeto od Wydziału, aby ją wezwał:

do wydelegowania dwóch członków z łona stowarzyszenia do składu zarządu tej szkoły i stosowne ich zamianowanie;

do przedstawienia Wydziałowi kraj. stosownego fachowego kandydata na kierownika i nauczyciela tej szkoły wedle fachowej wiedzy, a wtedy — oświadcza korporacja — nie odmówimy naszego moralnego i materialnego poparcia.

Dodać należy, że p. Platowski, syn właściciela znanego zakładu krawieckiego, w r. 1904 wyzwolony na czeladnika krawieckiego, w r. 1905 otrzymał kartę przemysłową.

→ **Kolej elektryczna w styczniu br.** W styczniu br. sprzedano biletów I klasy: 4 sekcyjnych 2749, 3 sekcyjnych 17.751, na 2 sekcje 94.886, wreszcie biletów na jedną sekcję 183.225. Biletów drugiej klasy: na 4 sekcje 5259, na 3 sekcje 17.063, na 2 sekcje 115.079, na 1 sekcję 174.555. Ogółem tedy sprzedano biletów — czyli przewieziono osób — I klasą 298.611, II klasą 311.756, razem 610.367, podczas gdy w tym samym miesiącu r. 1906 cyfra ta wynosiła tylko 572.755.

Linia nową w ulicy Krzyżowej przewieziono ogółem 7410 osób, z tego 3283 pierwszą i 4127 drugą klasą.

Ujechano wozokilometrów 113.195-7, dziennie było wozów w ruchu 27-77, dochód zaś wynosił 61.826 kor. 57 h. i 586 k. 89 h. z linii w ul. Krzyżowej — w porównaniu z kor. 57.800-27 w roku 1906. Ponadto abonamentowe bilety przyniosły k. 7981-40.

Na 1 wozokilometr przypada przewiezionych osób 7-28, dochodu kor. 61-67. Przeciętny dochód z 1 kilometra toru wynosił 6.777-47 kor., z jednej przewiezionej osoby 8-47 h. Cyfry te były w roku 1906 wyższe i wynosiły 7.717-82 k. i 8-85 hal.

Co do cyfry dochodu linia Dworzec-Łyczaków dała kwotę 49.565 k. 47 h., Hetmańska-Stryjskie 11.075 kor. 30 h., Łyczaków-Cmentarz 598 k. 91 h., ul. Krzyżowa 586 k. 89 h., co w procentach wynosi: 80-17 17-91, 0-97 i 0-95 prc.

Przeciętnie przewożono w styczniu br. dziennie 26.878 osób, podczas gdy w r. 1906 tylko 23349, tj. obecnie o 3529 osób więcej.

Do wytworzenia elektryczności zużyto 325.850 kilo ropy — wytworzono 1,082.900 hektowatów siły i 2,266.700 hektowatgodzin.

→ **Budowa domu na Boulardówce.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, wybranej przez Radę miejską, celem przeprowadzenia budowy nowego domu na miejscu zwalonej przy ul. Batorego t. zw. Boulardówki. Komisji przedłożono trzy szkice domu, jeden opracował inż. miejski p. Brunek, drugi członek komisji p. Rawski, trzeci architekt p. Obmiński. Wszystkie trzy szkice — ze względu na konfigurację parceli — rozwiązują kwestję budowy w sposób analogiczny, jakkolwiek w liczbie i rozmiarach ubikacji i innych szczegółach, zachodzą pewne różnice.

Komisja oglądawszy te szkice, postanowiła uprosić członka swego, p. Eplera, aby przy pomocy dwóch uproszonych architektów rozpatrzył fachowo nadesłane szkice i wydał opinię. Na podstawie tej opinii, komisja

Z powodu zmiany lokalu

sprzedają 25 proc. niżej cen fabrycznych tylko do 1 marca, wykwinną bieliznę damską, wszystkie zapasy najnowszych fasonów Bluzek, Spodnic do bluzek (specjalny fason ang.), Halek, Matinek oraz Sukienki i Fartuszek dziecięce.

Skład mój przeniesiony zostanie 1 marca 1907 na ul. Sykstuską 26.

Maison de Paris

1025 Lwów. Akademicka 12.

na następnem zebraniu zadecyduje, wedle którego planu budowa ma być wykonana.

→ **Walne zgromadzenie Tow. chowu koni i wyścigów** odbyło się 4 b. m. w sali Kasyna narodowego we Lwowie. Wydział Towarzystwa ukształtował się ostatecznie w ten sposób, że prezesem został napowrót wybrany hr. St. Siemieński, wiceprezesem hr. Józef Koziebrodzki, wydział zaś tworzą pp. Zygm. Augustynowicz, Alfred Głowiński, August Gorayski, K. Ostoja-Ostaszewski, hr. Emil Potocki, hr. Oskar Potocki, Zdzisław hr. Tarnowski, M. Zakrzewski i M. Łukasiewicz (Bukowina).

Na wniosek p. K. Ostoja-Ostaszewskiego powzięto uchwałę dopuszczenia do współzawodnictwa o wszystkie nagrody Tow. hodowli koni z Królestwa Polskiego i Rosji pod jednakowymi warunkami z końmi z Galicji i Bukowiny. Na powzięcie tej decyzji wpłynęło wyrażenie chęci współudziału w lwowskich wyścigach, przez kilku właścicieli stajen wyścigowych w Królestwie Polskiem.

→ **Walne zgromadzenie Związku sądowych pomocników kancelaryjnych i t. d. dla Galicji z W. Ks. Krakowskiem** we Lwowie, odbyło się w dniu 3 b. m. przy udziale licznych delegatów prowincji. Zebranie zagałę przewodniczący komitetu organizacyjnego p. T. Radomyski, wyrażając zarazem imieniem ogółu kolegów-sędziów gorące podziękowanie i uznanie pp. Zygmuntovi Gizelli, Bronisławowi Mysłowskiemu, K. Zalińczowski i Zygmuntovi Zielińskiemu za ich żmudną i pełną poświęcenia pracę około założenia nowo powstałego Związku. Genetę powstania nowego Związku przedstawił zebrany p. Gizella, poczem sekretarz komitetu p. Zieliński złożył sprawozdanie z działalności komitetu. Na wniosek p. Zygmunta Dutkiewicza udzielono komitetowi absolutorium i przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: Prezesem wybrano p. Bronisława Mysłowskiego, I wiceprezesem p. Tadeusza Radomyskiego, II wicepr. p. B. Stramera, sekretarzem p. Zygmunta Zielińskiego, zastępcą sekretarza p. Władysława Hostyńskiego, skarbnikiem p. Zygmunta Gizellę, tegoż zastępcą p. Edwarda Neumayera. Do wydziału weszli pp. Ignacy Dutkiewicz, August Kowalewski, Stanisław Drewniak, Antoni Winnicki, Józef Pulhui, Konstanty Zalińczak, Józef Rosakiewicz i Stefan Brody. Jako zastępcy Jan Mogielnicki, Albin Schönthal, Michał Kroszel i Włodzimierz Dobrzański. Do komisji skontrolującej Jan Mischalek, Władysław Bętkowski i Tadeusz Wężowicz. W końcu na wniosek p. Jackiewicza ze Stryja uchwalono wolontaryusz sądowych nie przyjmować w poczet członków Związku. Po zgromadzeniu odbył się komers w lokalu p. Naftuły, w którym wzięło udział około 70 osób.

→ **Zaburzenia w więzieniu.** Groźba zaburzeń w więzieniu przy ul. Batorego ucichła. Jak nas informują ze strony kompetentnej, nikt nie dał powodu do niezadowolenia więźniów, nikt też nie bił Nowakowskiego. Zuchwały ten rabuś, który od chwili aresztowania go wyprawia straszliwe awantury, w pomysłach swych doszedł onegdaj do punktu kulminacyjnego. Nietylko podał i pościł pościel współwięźniów, ale nadto podpalił siennik, powodując panikę w sąsiednich kaźniach. Dozorcy więzienni, chcąc go uczynić nieszkodliwym, założyli mu kaftan bezpieczeństwa a przy tej operacji Nowakowski wszczął taki krzyk, iż więźniowie byli pewni, że dozorcy kują go.

Na czele obrońców rzekomo pokrzywdzonego stanął Daniluk, wnosząc wraz z innymi więźniami skargę na dozorców. Dla zbadania stanu zdrowia Nowakowskiego wysłano natychmiast lekarza sądowego, ten jednakże nie znalazł żadnych znaków lub śladów bicia. Mimo to prez. Przyłuski przyjął skargę więźniów i oddał ją prezydium apelacji. Co do stanu umysłu Nowakowskiego, to jakkolwiek badający go sędziowie śledczy nabrali przekonania, że rabuś symuluje, mimo to poddano go oględzinom psychiatrów, którzy jednakowoż nie złożyli dotychczas orzeczenia. Dziś w więzieniu panuje spokój i nie zanosi się na żadne zaburzenia, jakkolwiek aresztanci zazdrośnym patrzają okiem na lepsze traktowanie aresztowanych akademików-Rusinów.

→ **Z sali sądowej.** (Podpalenie). Przed sądem przysięgłych stanął dziś we czwartek Iwan Włoch, 43-letni włóczęga wiejski, oskarżony o podpalenie. Oto w nocy z 12 na 13 października wybuchł w Podbereczach pożar w chacie Malczyckiego, który zniszczył budynki gospodarskie, wartości 5282 kor. Podejrzenie popełnienia tej zbrodni padło na Włocha, a motywem jej miała być zemsta za to że, Malczycki przed kilku laty miał sprzedać grunt żony Włocha, zapisany przez nie na cerkiew. Oskarżony, częściowo sparaliżowany, cały obrośnięty, typ „brodiagi”, nie przyznaje się do winy, w krytycznym bowiem czasie, jak twierdził — był we Lwowie. Przesłuchani świadkowie twierdzili, że to Włoch podłożył ogień, bo taka była ogólna opinia we wsi.

□ **Kroniczka krakowska.** W. zgrom. sekcji jęz. nowożytnych Krak. Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyż. odbędzie się w sobotę 9 bm. o g. 6 w. w sali „Collegii novi”.

W salach starego teatru odbędzie się przy muzyce 13 pp. piknik urządzony przez grono rolników.

Udaremnione samobójstwo. Posłu-

gacz w składzie kwiatów A. Sliwiński, liczący lat 17, posądzony o sprzeniewierzenie drobnej sumy pieniężnej, strzelił do siebie, mierzając w skroń z pistoletu flobertowego. Rannego wzięło Tow. ratunkowe.

□ **Jarosław.** (Kor. wł.) Wieczór z tańcami urządzony staraniem polskiej młodzieży akademickiej dnia 12 stycznia b. r. na dochód polskiej Bursy im. Kopernika przyniósł na czysto 542 kor. 47 hal. Wydział Bursy składa zarówno całemu komitetowi jak i wszystkim P. T. którzy datkami swoimi przyczynili się do uzyskania tak okazałej sumy serdeczne podziękowanie. Wiktor Ostrowski. Dr. Julian Trzaskowski.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Młodzi boryteje przy pracy. Młodzi boryteje w mundurkach — uczniowie tutejszego ruskiego gimnazjum ćwiczą się i przygotowują do swej przyszłej działalności. Mimo, że mają swe gimnazjum i swych profesorów, w ostatnich dniach stycznia pokazali, że przy umysłowej indolencji mają wprawne ręce. Wybrało się bowiem kilkunastu uczniów w noc przed zakończeniem pierwszego półroczu i wybiło trzem profesorom, znanym ze swej dobroci i łagodności w ocenianiu ich postępów, szyby. Dom jednego z nich formalnie bombardowali gradem kamieni, z których część wytułła szyby w chwili dwudziestukilku stopniowego mrozu. Drugi profesor w chwili krytycznej wybiegł z domu i dzięki temu, że zagroził napastnikom użyciem broni, zdołał dwóch uczniów schwycić, reszta zaufała chyżym nogom i tej pewności, że książd profesor broni nie użyje i... uciekła. Ot, do czego prowadzi i jakie są skutki sztucznego napływu do gimnazjów ruskich jednostek do szkoły się nienadających, narybku do późniejszych „kulturowych” borb hajdamackich. Zet.

□ **Brody.** (Kor. wł.) Wobec drożyzny, urzędnicy tutejszych rządowych instytucji odnieśli się w drodze telegraficznej do posłów rozwiązanego parlamentu, o przeniesienie Brodów do wyższej klasy dodatku aktywalnego. Dawniej pobierali urzędnicy w miejscu tem, odcieciem z jednej strony od dowozu zupełnie, dodatek graniczny, który jednak zniesiono. Ponieważ wobec posłów p. Władysława Gniewosza i p. dr. Golda przyrzekł p. minister Korytowski przychylnie skromne to a słuszne życzenie rozważyć wnoszą urzędnicy nadto prośbę do ministerstwa skarbu, popartą dowodami nadmiernych zwyczaj cen i faktem, że wiele artykułów żywności zmuszeni są ze stolicy sprowadzać.

Karnawał tegoroczny obfituje w liczne prywatne i publiczne zabawy, z których każda należy do udanych.

Dobrze bawiono się na balu „kolejowym”, urządzonym na dochód kolonij wakacyjnych w Tuchli.

Dużem powodzeniem cieszą się też wieczornice sokole.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału będzie jednak bal na rzecz bursy polskiej im. Korzeniowskiego, który w dniu 9 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego.

Na rzecz bursy tej, znajdującej się wprawdzie w stadium początkowym, a mimo to zapewniającej już licznej młodzieży gimnazjalnej, polskiej narodowości należyte przytułek i doskonałą opiekę, odegrane dwukrotnie przez uczniów i uczennice „Jasotka”, wypadły pod każdym względem bardzo dobrze.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Budowa nowego gmachu pocztowego znajduje się wreszcie w fazie ofert i projektów. Z wniesionych do dyrekcji poczt ofert najwięcej ma szans powodzenia oferta p. Adolfa Byka, właściciela gmachu, w którym obecnie biura pocztowe się mieszczą. Projektuje on przeróbkę zupełną kamienicy. Z uwagi na położenie w centrum miasta obecnego urzędu pocztowego, myśl to nie zła. Rząd powinien nabyć drogą kupna ten gmach i przystosować go zupełnie do wymogów nowoczesnych. Jest to jedyne miejsce w mieście, w którym nowy budynek pocztowy może stanąć.

Koło Związku prawników, będących w służbie kolejowej, którego główną siedzibą jest Wiedeń, zawiązało się w mieście naszym w ubiegłym tygodniu. Jest to towarzystwo propagujące podtrzymywanie ducha koleżeńkiego, fachowe samokształcenie wśród austriackich kolejarzy — prawników. Prezesem stanisławowskiego Koła obrano p. dra Jana Hołyńskiego.

Pożar. W sobotę rano spłonęło pięć domów przy ulicy Halickiej. Pożar powstał w rzeczywistości Maure-ra, wzniecony prawdopodobnie przez podpalenie. Budynki były ubezpieczone w krakowskim Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Z karnawału. Do najbardziej udatnych wieczorków w bieżącym karnawale należał sobotni wieczór kostymowy w „Sokole”. Wieczorki te mają u nas ustaloną sławę, to też i w tym roku udał się bardzo dobrze. W bardzo pięknych kostymach wystąpiły przeważnie nasze panie, z męskich były tylko dwa. Tańczących par było 80.

□ **Dukla.** (kor. wł.) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się dnia 5 bm. w Ropiance koło Dukli w tamt. kopalni nafty dra Goldschmidta. Podczas bowiem pompowania ropy t. zw. „werbel” od pompy zerwał się i uderzył zajętego właśnie robotnika Kaspra Szwasta tak nieszczęśliwie w głowę, że ten krwią zalany padł na ziemię. Robotnik wprawdzie żyje, ale zachodzi obawa kalectwa, gdyż czaszka w kilku miejscach załamano się.

Przeciw „Ukrainie”. W ubiegłym tygodniu policja rosyjska w Kijowie dokonała całego szeregu rewizji i aresztowań pośród inteligencji ruskiej. Zrewidowano redakcję tygodnika „Rada” i miesięcznika „Literaturo naukowy” „Wiestnik” przeniesionego, jak wiadomo, ze Lwowa. Skonfiskowano część papierów. Jednocześnie przeszukano mieszkania osób prywatnych i uwięziono cały ich szereg. Aresztowani: księgarz-wydawca „Kijowskiej Stary”, poetka Kosacz, pisująca pod pseudonimem Lesia Ukrainki, kompozytor Łysenko, p. Dragomanowa, wdowa po znanym działaczu. Policja położyła swoją rękę na 100 osobach. Co się dzieje z prof. Hruszewskim, nie wiadomo.

○ **Niebezpieczna wielbicielka.** Na rozkaz komendanta twierdzy kronsztadzkiej wydano stamtąd w drodze przymusowej niejaką Annę Minisierową, która po kilkakroć usiłowała pokasać Jana Kronsztadzkiego. Fanatyczka uważała go za Zbawiciela i pragnęła „komunikować się krwią jego”.

○ **Angielski ruch wydawniczy w 1906 r.** Wedle londyńskiego „Publishers Circular” w roku ubiegłym wyszło w Anglii z pod prasy 8.603 dzieł, z których 6.985 pojawiło się po raz pierwszy, zaś 1.618 w nowych wydaniach. Na czele stoi naturalnie beletrystyka, obejmująca 2.108 dzieł. Ponadto wydano 775 starszych powieści i nowel. Dzieł naukowych pojawiło się 916, politycznych i ekonomicznych 760, teologicznych 737, historycznych i biografii 641. W porównaniu z rokiem 1905 zwiększyła się liczba wydawnictw beletrystycznych, a zmniejszyła się wydawnictw teologicznych i poezji.

✧ **Ideątem gospodyni** jest uniknięcie niemiłej woni kuchennej, a co osiągnąć można tylko przy użyciu „Kunerolu” pod gwarancją czystego tłuszczu roślinnego, sporządzonego z najlepszej jakości na podstawie patentowanego sposobu i przez kompetentne koła, mianowicie powag lekarskich gorąco polecane. W fabryce „Kunerolu” wyrabia się od dziesięciu lat wyłącznie czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych. Od niejakiego czasu wytwarzają także fabryki świec i mydła tłuszcze roślinne. Ostrzegamy przeto przed małowartościowymi naśladowcami. 10943

✧ **Dnia 31 stycznia** złożyła egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie p. Celina Kobylańska. 1785

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Zmiany w gabinecie austriackim.

Praga. (Tel. wł.) „Bohemia” donosi, że niebawem minister sprawiedliwości dr. Klein ustąpi ze swego stanowiska i zajmie miejsce pierwszego prezesa najwyższego trybunału po Steinbachu, który z powodu choroby przejdzie w stały stan spoczynku. Następcą dra Kleina na stanowisku ministra sprawiedliwości ma zostać być poseł chrześcijańsko-społeczny dr. Pattay.

Od siebie dodajemy, że pogłoski o zamierzonych zmianach osobistych w gabinecie br. Becka krążą już od dłuższego czasu. Nie brak także głosów, które twierdzą, że ustąpi także minister rolnictwa hr. Auer-sperg a następcą jego zostanie być poseł do Rady państwa i obecny marszałek Austrii wyższej dr. Ebenhoch.

W sprawie tych zamierzonych zmian informowaliśmy się w kołach, które mogą mieć prawo, aby je uważano za dobrze poinformowane i otrzymaliśmy stamtąd wiadomość, że przed wyborami i przed ostatecznym ukształtowaniem się stronnictw wszelkie zmiany osobiste w gabinecie są uważane za nie na miejscu.

Jeszcze pani Schönbergerowa.

Budapeszt. (Tel. wł.) Br. Schönberger przed przymusowym wyjazdem z Budapesztu była przesłuchana przez sędziego śledczego, przed którym poczyniła liczne zeznania kompromitujące w najwyższym stopniu postać demokratycznego i adwokata Vassonyiego. Br. Schönberger twierdziła, że Vassonyi był u niej często i to nie tylko jako adwokat, ale jako gość i przyjmował rozmaite podarki między innymi srebrną papierosnicę.

Vassonyi dowiedziawszy się o tych zeznaniach br. Schönbergerowej odświadczył w dziennikach, że będzie ją skarżył o oszczerstwo, gdyż wszelkie przez nią przytoczone fakty są nieprawdziwe.

Po wyborach w Niemczech.

Berlin (Tel. wł.) Dzienniki stwierdzają, że w parlamencie niemieckim istnieją obecnie 3 większości. Pierwsza większość konserwatywno-liberalna uchwali rządowi wszystkie zapotrzebowania dla kolonii, druga większość konserwatywno-klerykalna, będzie broniła dotychczasowej polityki clowej rządu, trzecia zaś większość opozycyjna złożona z centrum, socjalistów i Polaków, będzie broniła konstytucji przed wszelkimi zamachami reakcyjnymi.

Berlin (Tel. wł.) Prasa liberalna pruska jest zachwycona faktem, że cesarz Wilhelm II przemawiał publicznie do ludu. W historii pruskiej zdarzyło się to po raz pierwszy, że monarcha dobrowolnie przemówił publicznie do tłumów. Raz tylko jeden w roku 1848 król Fryderyk Wilhelm IV przemawiał publicznie, ale uczynił to wówczas pod naciskiem rewolucji.

Dzienniki stwierdzają, że cesarz Wilhelm chciał istotnie przemawiać z balkonu, mroź przecież nie pozwolił otworzyć okien balkonowych i dlatego cesarz przemawiał z okna otwartego. Był on zachwycony dobrem przyjęciem, jakie znalazła jego mowa i po zakończeniu tego przemówienia stał jeszcze długi czas w oknie i kłaniał się ciągle ludowi.

Koncert w restauracji w Hotelu Francuskim

Kapela Cygańsko-Węgierska słynna. Przy obiedzie i kolacji przygrywa codziennie. Wstęp wolny. — Tualety spacerowe. — Najsympatyczniejsze spotkanie po teatrze. — Znakomita kuchnia pod zarządem specjalisty byłego szefa kuchni Hotelu Imperial. — Zamówienia na obiady weselne i t. p. przyjmują.

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts“ omawiając w dzisiejszym numerze porannym zajścia w nocy wtorkowej i przemowę cesarza wyzyskuje ją dla celów agitatorskich. Między innymi podnosi, że mowa cesarza rozbiła wszelką iluzję o królu, który stoi ponad stronnictwami. Co się zaś tyczy demonstracji, to podnosi organ socjalistyczny, że zasada „równe prawo dla wszystkich“ musi być w przyszłości stosowaną również i do demonstracji socjalistycznych.

Hamburg. (Tel. wł.) „Hamb. Neuste Nachr.“ donoszą z Berlina: Mowa tronowa przy otwarciu nowego parlamentu Rzeszy zawierać będzie ważne programowe oświadczenia a między temi, że rząd nie zamierza opierać nadal swej polityki na centrum. Również wyjaśni mowa tronowa stanowisko, jakie zajmie w przyszłości urzędowa polityka niemiecka. Rząd nie myśli sprzeciwiać się temu, gdyby centrum ze swego łona proponowało kandydata na prezesa Izby.

Wybory niemieckie a.. wojna.

Neapol. (Tel. wł.) Londyński korespondent tutejszego dziennika „Mattino“, donosi telegraficznie o rozmowie, jaką miał z wybitnym członkiem admiralicy angielskiej o wyniku wyborów w Niemczech. Admirał powiedział: „Życiostwo rządu oznacza tryumf militarystyki i przyjęcie programu morskiego, który postawi Anglię wobec alternatywy, albo do pójścia w ślady zbrojeń swojego wroga, albo do wydobycia miecza z pochew, zanim rząd niemiecki ukończy przygotowania“.

Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Tutejszy klub demokratyczny w środkowej dzielnicy miasta przyjął na członków byłych ministrów w gabinecie hr. Fajervarego, wobec czego prezes gabinetu dr. Wekerle, który jest honorowym prezesem tego klubu, oświadczył, że godność swoją złoży.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ omawia dziś kwestię pertraktacji ugodowych i nawiązując do głosów prasy austriackiej, jakoby pertraktacje weszły w nowe stadyum i jakoby okazały się nowe trudności, zapewnia na podstawie zasięgniętych w kołach poinformowanych informacji, że wszelkie tego rodzaju twierdzenia są nieuzasadnione.

Kwestie ugodowe bowiem od szeregu tygodni stoją na tym samym punkcie, referenci i minister nie przedłożyli jeszcze swoich sprawozdań, brak więc podstawy do dalszych obrad merytorycznych. Sprawozdania te będą jednakże przedłożone jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Nie ulega wątpliwości — kończy „Pester Lloyd“ — że w obradach obu rządów będą musiały być pokonane jeszcze znaczne trudności.

Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Minister Briand przesłał prefektom i burmistrzom cztery projekty umów w sprawie bezpłatnego oddawania kościołów. Różnią się one od projektu proponowanego przez biskupów głównie warunkami wypowiedzenia, między innymi tem, że umowa może być wypowiedziana, jeżeli ksiądz nie stosuje się do pewnych postanowień ustawy z r. 1905 i 1907.

Haga. (Tel. wł.) Ogłoszono tu oficjalnie, że konferencja pokojowa w Hadze rozpocznie się w drugiej połowie lipca b. r.

Monachium. (Tel. wł.) Poseł socjalistyczny i przewodca socjalistów bawarskich Vollmar poddał się operacji w szpitalu Czerwonego Krzyża. Operacja powiodła się szczęśliwie.

Pilzno. (Tel. wł.) Przeciw bytemu posłowi do Rady państwa radykalście czeskiemu Fresslowi wytoczono dochodzenia karne w sprawie popełnionej przez niego obrazy majestatu.

Londyn. (Tel. wł.) Znany podróżnik Sven Haddin telegrafuje, że przedsięwziął nową podróż po Tybecie. Zwiedził on szczegółowo nieznane okolice, mające 48 mil kwadratowych przestrzeni i zebrał bardzo bogaty materiał naukowy pomimo wielkich przeszkód tak ze strony klimatu, jak i ze strony mieszkańców.

Bruksela. (TDK.) Jedno z pism tutejszych donosi, że powóz, którym jechał król, zderzył się z wozem tramwajowym, ponieważ woźnica nie dosłyszał dzwonka tramwajowego. Dyszel powozu królewskiego uderzył w szybę tramwaju. Z osób, znajdujących się w wozie tramwajowym, żadna nie została zraniona. Król doznał silnego wstrząśnienia i rzucony został w tył powozu, nie poniósł jednak szwanku.

Budziejowice. (TBK.) Biskup ks. dr. Riha umarł dziś o g. 4 nad ranem.

Tokio. (B. Reutersa) Poszczególne komisje Izby posłów zdały pomyślne sprawozdanie o budżecie i prawie żadnych zmian nie zaproponowały. Budżet będzie więc bez znaczących zmian przez Izbę przyjęty.

Paryż. (TBK.) Arcybiskup z Chambery ks. Hautin po dłuższej chorobie zmarł w 76 r. życia.

Z Rosji i Zaboru.

Proces o zamach na Stołypina.

Petersburg. (Tel. wł.) Przed sądem wojennym rozpocznie się w tych dniach proces o wzięcie udziału w spisku i o zamachu na wille Stołypina. Na ławie oskarżonych zasiądą 2 kobiety: Klimowa i Terentiewa. Klimowa, licząca lat 20, jest oskarżoną także o udział w zrabowaniu transportu pieniędzy państwowych.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (P. Ag.) Dotychczas wybrano 1424 wyborców do Dumy państwowej, w tem 339 monar-

chistów i do nich zbliżonych, 239 umiarkowanych (z tego 145 październikowców), 498 z lewicy (z tego 150 „kadetów“) 49 narodowców (z tego 30 Polaków i 13 żydów syonistów), 151 bezpartyjnych i 97 wyborców, których stanowisko polityczne nie jest znane.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wybory posłów z gub. warszawskiej odbędą się 17 bm., z miasta Warszawy 27 bm.

„Weg“ donosi, że żydowski komitet wyborczy zerwał blok ze zjednoczonymi postępowcami, ponieważ postawili oni „zbyt obrażające warunki“.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Podczas rewizji w rozmaitych domach prywatnych w Petersburgu znaleziono 45 kompletnych uniformów carskiej gwardii przybocznej czerkieskiej. Policja jest przekonana, że dzięki temu odkryciu wpadła na ślad spisku na życie cara.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wrem.“ dowiaduje się w sprawie projektowanego zamachu na policję w Petersburgu, że dowody istnienia takiego spisku znaleziono w piwnicy, gmachu policji politycznej. Jeden z urzędników policji przyznał się, że należał do owego spisku.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski postanowił oddać pod sąd byłego komendanta twierdzy Portu Artura generała Stössla wraz z dwoma podkomendnymi generałami.

Kursk. (Pet. Ag.) Wczoraj zamordowano we własnym mieszkaniu jednego z właścicieli dóbr, gorliwego agitatora stronnictwa październikowców. Służący jego został zraniony. Zdaje się to być zbrodnia polityczna, gdyż pieniądze i kosztowności pozostały nietknięte. Mordercy, w liczbie 3, zdołali ucieknąć.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd skazał redaktorów „Kuryera Polskiego“, „Słowa“ i „Przełomu“, pierwszego na 3 miesiące, dwu ostatnich na 2 miesiące aresztu policyjnego bez zamiany na grzywnę z powodu artykułów o działalności dowódcy i oficerów pułku wołyńskiego, którzy urządzili energiczny sąd polowy na kilkunastu bojowców P. P. S.

Kryzys w Łodzi.

Warszawa. (Tel. pryw.) Delegaci robotników łódzkich w Berlinie zaprosili wydawcę „Dziennika Berlińskiego“ p. Rosego, aby pośredniczył między nimi a fabrykantami. P. Rose przybył do Warszawy, a skutkiem jego zabiegów wyjechali stąd do Berlina Adam hr. Krasieński, bar. Kronenberg i ks. Godlewski celem dalszej akcji rozjemczej.

Uniwersytet warszawski.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Birż. Wied.“ ogłaszają rozmowę z towarzyszem ministra oświaty, w której tenże oświadczył, że sprawa przeniesienia uniwersytetu warszawskiego do innego miasta, jest już w zasadzie załatwiona, a rozpatrywaną jest jeszcze tylko strona finansowa.

Po napadzie na uniwersytet.

Na dzisiaj — jak już donosiliśmy — zwołali „ukraińscy“ studenci wiec ruskich akademików. Moskalofilska młodzież wypowiedziała się już wcześniej, mianowicie na odbytem w poniedziałek poufnym zebraniu, w którym brali udział studenci należący do akad. Tow. „Drug“ i do „Krużka russkich studentów politechn.“ W uchwalonej rezolucji zaprotestowano przeciw aresztowaniu „obywateli“ akademickich, uważając ten fakt za „poniżenie i pogwałcenie zagwarantowanych praw i swobód obywateli akademickich“, a dalej cały szereg identycznych z uchwalonymi na „socjalistyczno-ruskim“ zgromadzeniu potępień rektora, profesorów, młodzieży polskiej, „Słowa Polskiego“ i t. d., rezolucja wreszcie żąda jaknajruchlejszego uwolnienia aresztowanych. Kwestyi językowej, ani żądanie uniwersytetu nie poruszyli w rezolucjach studenci moskalofilscy, jak wiadomo bowiem wśród Rusinów niema zgody co do tego, jaki właściwie ruski język ma być wprowadzony na nasz uniwersytet, czy „ukraiński“, czy też „russki“ (rosyjski).

Teologowie ruscy nie mogąc z powodu zakazu rektora ogłosić uchwalonych na swem zgromadzeniu rezolucji, przesłali na ręce komitetu zbierającego ofiary na rzecz aresztowanych, złożoną między sobą składkę i następujące pismo: „nie będąc w możności wzięcia czynnego udziału (ale brali, przyp. red.) w walce o „ukraiński“ uniwersytet, chcemy na razie bodaj tym drobnym datkiem przyjść z pomocą towarzyszom, którzy w tej walce ucierpieli“.

Oprócz zapowiedzianych wieców akademickich ma w tych dniach odbyć się obywatelski wiec ruski.

Do „Nowej Reformy“ doniesiono ze Stanisławowa: „Pomiędzy Lwowem a Stanisławowem odbywa się w sprawie „obruszczenia“ polskiego uniwersytetu bardzo żywa wymiana myśli i bodaj, czy źródło i inicjatywa znanego napadu na uniwersytet lwowski nie wyszła stąd. W Stanisławowie jest istotnie siedlisko ruskiej radykalnej młodzieży, którą wspierają „radą i doświadczeniem“ ludzie, zajmujący poważne stanowiska społeczne. Jeszcze w dniu 13 stycznia odbyło się tutaj gorące poufne zebranie ruskich akademików ze Stanisławowa i okolicy, w którym wzięło udział 25 słuchaczy uniwersytetu lwowskiego.

Przedmiotem narad była sprawa ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, referentami zaś jej byli akademicy Hawryliw i Buczyński, z których drugi został przed kilkoma dniami właśnie tutaj uwięziony i do Lwowa odstawiony.

Zachodzą zupełnie uzasadnione poszlaki, że na tem

poufnem zgromadzeniu właśnie zapadła uchwała co do urządzenia napadu na lwowski uniwersytet w brutalnej formie, znanej już powszechnie ze smutnych zajęć dni ostatnich. Dobrze stosunki ruskie tutejsze znający twierdzą, że na aresztowaniu akad. Buczyńskiego się nie skończy, ale że do odpowiedzialności za napad na wszechnicę lwowską będą pociągnięte znacznie poważniejsze osobistości, aniżeli jeden lub drugi akademik“.

* * *

Wszystkie akta śledztwa znajdują się obecnie w apelacji, mającej dzisiaj rozstrzygnąć wniesiony przez aresztowanych studentów ruskich rekurs do orzeczenia Izby radnej, która odrzuciła zażalenie co do aresztu śledczego. Po rozstrzygnięciu tej sprawy akty zostaną natychmiast odesłane do Trybunału kasacyjnego w Wiedniu, a to z powodu prośby Rusinów o wydelegowanie sądu wiedeńskiego.

Wobec tego całe śledztwo spoczywa, a dalsze rozpocząć się będzie mogło, aż po powrocie aktów z Wiednia.

Po zamknięciu numeru.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: D. 7 bm. przywrócono ruch towarowy na szlaku Strzyki-Topolnica-Sianki.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* Teatr krakowski wystawił z wielkim powodzeniem „Rycerzy północy“, Ibsena, w tłumaczeniu dra Alfreda Wysockiego. Kostiumy komponował Włodzimierz Tejmaier. Wspaniała była gra Solkiego. Dramat Ibsena zapewnione ma powodzenie u krakowskiej publiczności.

Piśmiennictwo.

* „Pamiętnika literackiego“ zeszyt IV. zawiera w dziale rozpraw: Z. Malewskiego „Poezja czynu“; E. Kucharskiego (dokończenie) „Romantyzm Fredry“; S. Tatarównę „Słowacki i Nietzsche“; w dziale notatek: X. K. Miaskowskiego „Z teki bibliograficznej“; J. Chrzanowskiego „Bohdan Chmielnicki Niemcewicz“; F. Kucharskiego „Remiscencya z Byrona w „Reducie Ordyna“; J. G. Pawlikowskiego „Sen anheliczny Mieczysława o dwunastu aniołach“. Wśród „materiałów“ pisze R. Pleniewicz o „dwóch dyalogach pułtuskich z r. 1622 i 1623“. Następuje kilka recenzji i sprawozdań, nekrologia i pozytywne bardzo bibliografia czasopism polskich za rok 1904, za której ułożenie stasanne i pracowite uznanie się należy St. Wasylewskiemu.

* Macierz Polska. Rada szkolna krajowa poleciła do bibliotek szkolnych dziełko p. t. „O gruźlicy“. Napisał dr. Stanisław Domański, prof. uniw. Jagiellońskiego. Lwów 1906. Nakładem „Macierzy Polskiej“, cena 60 hal.

Depesze handlowe z 7 bm.

Wiedeń, d. 7 lutego. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.52, Renta majowa 99.15, Węgierska renta koronowa 95.95, Akcje kredytowe 688.75, Kredytowe węgierskie 835.—, Bank anglo-austriacki 316.50, Unionbank 592.—, Bankverein 572.25, Länderbank 470.25, Kolej państwowa 686.50, Lombardy 166.25, Elbentha. —, Fabryka broni —, — Akcje tyt. —, Alpiny 623.50, Rima muranyi 572.—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 168.75, Ruble 253.—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97.50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.80, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 97.95, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98.—, 56 l. zast. Tow. kred. 98.40, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Uspokobienie spokojne.

Berlin, 7 lutego O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 216.80, Disconto Comandite 186.50.

Uspokobienie spokojne.

Budapeszt, dnia 7 lutego. Pszenica na kwiecień 7.39 do 7.40, pszenica na maj od 7.41 do 7.42, Pszenica na październik 7.75 do 7.76, Żyto na kwiecień od 6.71 do 6.72, żyto na październik 6.68 do 6.70, owies na kwiecień 7.30 do 7.38, owies na październik 6.58 do 6.59, kukurudza na maj 5.19 do 5.20, Kukurudza na lipiec od 5.38 do 5.40, Rzepak na sierpień 12.90 do 13.—.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Uspokobienie ustalone.

Pogoda: pochmurno, mróz.

Kantor wymiany

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

sprzedaje losy na wypłat w rachunku bieżącym, pod przystępnymi warunkami wedle kursu wiedeńskiego za wpłatą 10% wartości. 240

Dział ekonomiczny.

— Kurs chowu drobiu odbędzie się w Krakowie od dnia 20 lutego do dnia 20 marca b. r., urządzony przez Tow. „Kobiece gosp. wiejskie“.

Program: Zagajenie przez prezesa Towarzystwa dra Waleryana Kleckiego, prof. Uniw. Jagiell. pogadanką pod tytułem: „Hodowla, jej pojęcie i dążenia“.

1. Rasy kur, ich pochodzenie, znaczenie i zastosowanie w naszym kraju (z demonstracjami); p. Józef Zagaj, asyst. hodowli w akad. weteryn. we Lwowie, wykł 5 godzin.

2. Choroby drobiu (z demonstracjami); 5 godzin.

3. Zbyt produktów hodowli drobiu z szczególnem

uwzględnieniem assocjacji w tym kierunku; p. Edward Maurizio wykł. 1 godz.

4. Rachunkowość w hodowli drobiu; p. Karol Tur-ski, dyr. biura rachunk., wykład 2 godz.

5. Wyląg naturalny i sztuczny, wychów sztuczny (z demonstracjami); p. Oskar Sittauer-Bonkowicz, dyr. szkoły roln., wykł. 5 godzin.

6. Wychów drobiu i urządzenie kurników, p. Klementyna Stasieniowicz, kier. szkoły drobiu, wykład dwie godziny.

7. Kury i ich hodowla; 3 godziny.

8. Rasy i hodowla kaczek i gęsi; 2 godziny.

9. Indyki, pantarki; 1 godz.

10. Tuzienie drobiu; 1 godz.

Razem 27 godzin. Kurs poparty będzie demonstracjami na miejscu i wycieczkami.

Za godzinę wykładową opłata wynosi 1 kor., za cały kurs wraz z demonstracjami 20 koron (koszty wycieczki nie są tem objęte). Członkowie Towarzystwa płać o 30 proc. mniej.

Zapisywać się można na kurs codziennie między godziną 12½ — 1½ w biurze Towarzystwa, Kraków, Grodzka 1. 53 (Studjum Rolnicze), z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłaszający się na kurs otrzymają dokładny rozkład godzin kursu z odznaczeniem sal, w których poszczególne wykłady będą się odbywały.

= **Zaopatrzenie Lwowa w żywność.** Miesięcznik statystyczny „Lwów w cyfrach“ podaje za grudzień z r. następujące daty. Do Lwowa przywieziono:

Rum i wódki słodzone	100 hektolit.
wódka i spirytus	1.297 „
wino	746 „
moszcz winny	424 „
moszcz owocowy	2 „
miód do picia	279 „
piwo	11.890 „
ocet	166 „
bydło grube	1.171 sztuk
cielęta	4.001 „
owce	346 „
jagnięta	88 „
warchlaki	67 „
świnie	4.466 „
mięso świeże, wędzone itp.	1.296 cetn. metr.
drob	38.442 sztuk
kury, gołębie	55.274 „
jelenie	6 „
dziki	240 „
sarny	3.757 „
zające	7 „
zwierzyna rozrąbana	476 cetn. metr.
bażanty	698 sztuk
ptactwo dzikie większe	2.312 „
„ „ drobne	298 „
ryby szlachetne	1.242 cetn. metr.
ryby rzeczne	604 „
ryż	18.277 „
mąka	19 „
chleb razowy	15.200 „
zboże chlebne	9.730 „
owies	15.574 „
siano i słoma	222 „
jarzyny	2.956 „
owoce świeże	843 „
owoce suszone	1.184 „
masło	75 „
łój	118 „
smalec	103 „
mydło	754 „
ser	1.325.300 sztuk
jaja	6 cetn. m.
wosk	486 „
oleje	26.904 m. ³
drzewo twarde	4.521 „
drzewo miękkie	697 cetn. m.
węgle drzewne	98.342 „
węgle kamienne	W rzeźni miejskiej zabito:
bydła grubego	1.171 sztuk
jałowika	921 „
cieląt	2.500 „
bydła rano	2 „
tr. ody chlewnej	4.329 „
koni	85 „

Z prowincji dowieziono do miejskiej hali targowej 127.438 kg., o 7.384 kg. mniej niż w poprz. miesiącu.

Na targowicy miejskiej płacono za 100 kg. żywej wagi:	
woły opasowe	80—84 koron
woły z paszy	64—80 „
buhaje	68—84 „
krowy	68—75 „
jałownik	68—88 „
cielęta	68—100 „
trzoda chlewna	78—94 „

Za mięso w hali targowej płacono:	
wołowina z przodka	1.16—1.32 koron
wołowina tylna	1.30—1.44 „
mięso krowie	1.12—1.28 „
cielęcina	1.20—1.40 „
wieprzowina	1.04—1.28 „

Cena mięsa w jatkach za kg.		w bazarach
Mięso wołowe przednie	1.28—1.89 k.	1.12—1.67 k.
mięso wołowe tylne	1.31—2.10 k.	1.19—1.48 k.
mięso cielęce	1.40—2. k.	1.40—1.60 k.
mięso wieprzowe	1.30—2. k.	1.28—1.60 k.
mięso baranie	1.20—1.44 k.	1.04—1.20 k.

= **Z Banku hipotecznego.** Z dniem 31 stycznia 1907 wynosił stan: 4 prc. listów hipotecznych koron 85,618.600, 4½ prc. listów hipotecznych k. 47,840.400, 5 prc. premiiowanych listów hipotecznych k. 2,713.200, razem kor. 136,172.200. Stan zaś asygnacji kasowych wynosił kor. 1.771.800.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 29 stycznia do 4 lutego 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszemica od 7.70 do 7.85, Żyto od 5.85 do 6.—, Jęczmień browarny od 6.60 do 7.10, Jęczmień Pastew. 6.20 do 6.50, Owies 7.40 do 7.60, Hreczka — do —, Kukurudza 6.75 do 7.— Proso — do —, Groch do gotow. 8.75 do 9.35, Groch pastew. 6.60 do 7.20, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 5.90 do 6.15, Wyka 6.— do 6.25, Koniczyna czerwona 55.— do 65.—, Koniczyna biała 30.— do 42.50, Koniczyna szwedzka 60.— do 70.—, Tymotka 25.— do 30.—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13.25 do 13.50, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11.— do 11.25, Nasienie lniane 10.80 do 11.—, Nasienie konop. 9.75 do 10.—, Chmiel 100.— do 115.—, Konopie — do —, Len — do —, Weina — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16.50 do 17.50, Nafta salonowa 18.50 do 20.—, Wosk ziemny — do —, Piłotno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 39.75 do 40.—, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 23.— do 30.—.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 7 lutego, b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 7.65 do 7.85, pszemica na terminy 7.40 do 7.60, Żyto gotowe 5.80 do 6.—, żyto na terminy 5.70 do 5.80, Owies obrotowy gotowy 7.40 do 7.60, Owies obrotowy na termin 7.30 do 7.40, Jęczmień pastewny 6.40 do 6.70, jęczmień browarny od 6.70 7.40, Rzepak nowy — do —, Lnianka 0.— do 0.—, Groch pastewny 6.75 do 7.25, groch do gotowania 8.50 do 9.50, Wyka 6.— do 6.25, Bobik 5.90 do 6.—, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0.— do 0.—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 60.— do 70.—, koniczyna biała 25.— do 40.—, konicz. szwedzka 60.— do 75.—, Tymotka 26.— do 32.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38.— do 39.50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21.50 do 22.—.

Uspokojenie: Pszemica i żyto bez popytu. Owies prawie bez podaży, to też ceny tego produktu wykazują dalszą zwyżkę. W koniczynie czerwonej i tymotce tendencya zwyżkowa utrwała się.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 5 lutego. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosnącego 16 sztuk, b) jałownika 20 szt., c) cieląt 286 szt., d) owiec i kóz 9 szt. e) nierogaczyny 202 szt. — razem 533 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od 300 do 350 kor., woły opasowe za 100 kg. wagi żywej od — do — kor. krowy od — do — koron — buhaje od — do — koron, cielęta po — do — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 25 do 68 kor., nierogaczynę tuczną po — do — kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaczynę tuczną po 104 do 121 kor., owce po — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczyny 403 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogaczyny 35 sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogaczyny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

W naszej Administracji złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Jadwiga Czeżowska 2 kor. (na szkołę polską w Porudzie pod Jaworowem), Józef Karg z Rawy Ruckiej 5 kor. jako grzywna złożona przez p. Mieczysława Oberskiego na mocy wyroku sądu polubownego.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Michał Zathay 10 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Tadeusza Jarosza.

Do dyspozycji komitetu lwowskiego Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego (na szkołę w Boguminie): Urzędnicy sądowi i palestra w Tłumaczu zebrane 45 kor. z powodu przeniesienia naczelnika sądu p. Emila Burdowicza.

Na polską bursę T. S. L.:

Władysław Jarosz z Nowego Sącza 20 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. brata Tadeusza.

W numerze 62 „Słowa Polskiego“ z dnia 6 lutego br. mylnie wydrukowano składkę, która opiewać ma: Urzędnicy Banku krajowego złożyli 75 koron zamiast wieńca na trumnę śp. Artura Hankego „dla Macierzy szkolnej w Cieszynie“ i 75 kor. dla „Zakładu Brata Alberta“.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

1682

Pieć jaj

nie są tak wydatne, jak jedna łyżeczka sproszkowanego żółtka

Pakietek zawiera 4 łyżeczki.

Do sporządzania wszystkich legomin i pieczywa, bez żadnych domieszek. — Nabywać można **JEDYNI** u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek I. 38, Filia ulica Teatralna liczba 3.



Karol Schleifer
Wiedeń, I, Stephansplatz 2/b,
1158 wchód także pod bramą.
Specjalny dom „Zum Gummi-König“.
Nowości w paryskich specjalnościach gumowych
za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana.
25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydal i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446



Znakomita 141

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— w KRAKOWIE. —

Rok założenia 1853.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji“	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1.80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor.	K. 5.80
3 tomy kor. 4.—, w oprawie b. ładnej	
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist.	K. 3.60
2 tomy kor. 3.—, w ozdobnej oprawie	
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2.—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów	K. 4.80
K. 3.—, w oprawie ozdobnej	
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“	K. 6.—
„Opowieści japońskie“	K. —60
Rojan K. „Jutrzienka“ powieść kor. 3.—, w ozdobnej oprawie	K. 3.60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3.—
Sclayus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3.—, w ozdobnej oprawie	K. 3.60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3.—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1.20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2.—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska“, powieść	K. 1.80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1.20

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Zaproszenie

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Chrześcijańskiej Spółki handlowej w Mikulińcach, które odbędzie się dnia 15 lutego 1907 o g. 5 popołudniu, a wrazie braku kompletu na godz. 6 wieczorem dnia tego samego w lokalu własnym, z następnym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z rachunków i czynności od 1 lipca 1906 do 3 lutego 1907.
3. Zmiana paragrafu 9 statutu.
4. Uzupełniający wybór Rady nadzorczej.
5. Wybór likwidatorów.
6. Sprzedaż realności.
7. Postanowienie co do ściągnięcia wierzytelności.
8. Wnioski członków.

1751

Rada nadzorcza Chrześcijańskiej Spółki handlowej w Mikulińcach w likwidacji.

Włodzimierz BALEY
prezes.

Leon ROGALSKI
sekretarz.



TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 7 lutego 1907 r.

Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera:

Walkiria

w 3 aktach.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 lutego: Sensacyjne nowości po raz pierwszy we Lwowie! Poranek na folwarku, kom. akt tresury, koźłów, świń, psów, kogutów, kotów i gołębi. Dicky i Ralph, produkcje gimn. — Miss Arizona i Sitting Bill, przyska indyanów. NOWY BURMISTRZ, farsa. — Bilety są częściej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5.

OSAN doskonały środek na zębny

W proszku wody do ust k. 1-6
W proszku proszku na zęby 88 h.

Anton J. Czerny

WIEDEŃ

1. Wallfischgasse 5,
XVII, Carl Ludwigstr. 6.
Składy w aptekach, perfumeryach etc. 1283



Ogłoszenie.

Nadzworczka Towarzystwa kredytowego miejskiego Cieszanowie, stowarz. zarejestr. z nieogran. poręką, zaprasza Szanownych Członków na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 14 lutego 1907 r. o godz. 9 przedpoł. w lokalu Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1906 osiągniętego.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 3/8 1905 rewizji przepisanej ustawą z d. 10 czerwca 1903 nr. 133 dzup. wraz z uwagami Wydziału Powołanego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§. 2, 7, 17, 23, 24, 26, 34, 35, 36, 38, 41, 58, 63, 65 i 86 stat.
7. Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących po myśli §. 24 stat.
8. Wnioski Członków.

Cieszanów, 2 lutego 1907.

1765

SAMUEL FRÄNKEL
prezes w. z.JAKÓB LEHRER
sekret.

Herbata Rosyjska

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijna bardzo dobra zł. 1.40

Melange de Moskau w or. op. 2.50

Imperial cesarska w or. op. 3.50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Bulion Woliński higien. 1 kg. zł. 3.20.

Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3.50.



Konkurencyjny

budzik

systemu amerykańskiego, dobrze idący, w najlepszym gatunku z 3-letnią pisemną gwarancją za dobry i dokładny chód. Cena kor. 290, 3 sztuki k. w. z cyferblatem świecącym się w nocy sztuka kor. 330, 3 sztuki 9 kor. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub pieniądz się zwraca. Wystyka za zaliczką lub poprzednim nadaniem należytości.

Pierwsza fabryka zegarków

Hannsa Konrada

Brüx, Nr. 990 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 wzorami zegarów, towarów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko. 94

Pierwszy i największy w kraju

Kłód maszyn do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania

który nie posługuje się agentami.

Nauka haftu bezpłatna.

Cenniki gratis i franko.

Przyjmuje również maszyny do szycia wszystkich systemów do naprawy.

Lwów, Hotel Zerk.

JOSEF DOWAŁA

Specjalista.

Przenośne

Kociołki

doskonale nadające się do gotowania wody i bielizny, ogrzewania paszy dla bydła, gotowania kiełbas i mięsa, oraz do celów przemysłowych wszelkiego rodzaju. 364

Chr. Garms, Bodenbach

Fabryka pieców żelaznych. Cenniki bezpłatnie.



Wielkość od 40—350 litr. zawartości.

Pension Vienna

IX/1 Frankgasse 6,

Wiedeń.

Pierwszorzędny dom, pokoje od 6 koron włącznie z całym utrzymaniem. Kierownictwo szwajcarskie, niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie. 1238



Biusty

w każdej dowolnej szerokości, najnow. i najpięk. fason, także do użytku prywatnego poleca A. Ramharta następcę

PETER PEHAM

Atelier biustów Wiedeń, I, Goldschmidgasse 10. Cenniki gratis i franko. 1182

Franciszek Latawiec

kier. gorzelni i fabr. krochmalu, Siebiec, p. Moszków obok Sokala, urządza nowe gorzelnie, wykonywa plany i przeprowadza rekonstrukcje starych gorzelni, a urządzone gorzelnie 4 hl. kończą ruch w 4 godz., a 7 hl. w 7 godzin. Przytem zastosowuje swego wynalazku opatentowany deflegmator do aparatów perodycznych jako też do ciągłych, pędzi się na nim po 140 litr. na godzinę spirytusu o sile od 92 do 94 tralesa; spotrzebowuje mało wody i pary, przeto jest oszczędność w opale. Wskutek tych zalet ten aparat okazał się bardzo dobrym, w dowód czego mogę wykazać się poświadczeniami, gdzie moje deflegmatory funkcjonują i uznania za urządzenie gorzelni. 1514

SPRZEDAŻ
BIELIZNY
W DESKACH
I FORMIARACH

FILIP EBEL

LWÓW, SYKSTUSKA 12

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4. 35

WINA Z ZIEMI ŚW. PALESTYŃSKIE

w oryg. butelkach po zł. 1.25 i wszystkie inne gatunki win sprzedaje w beczkach i na miarę. SALOMON FRIEDMAN Lwów, Pasaż Hausmana. 798

Nakładem Słowa Polskiego wyszła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przypadki angielskiej rodziny w Galicji).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1.20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

Pez szumnej reklamy była i jest kawa i herbata „Syriusz“, Lwów, 3-go Maja 2, zawsze najlepszą. 1607

D. LEONARDT & Co
Hurtownie:
Wiedeń I, Plan-
kengasse 7.
Na składzie w wiel-
kich handlach.
Pióra z kulistymi końcami.

Otrzymałem świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo zł. 1.60
Souchong „ 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow „ 4—
Wysiewki z herbat zł. 1.30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączące wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antyseptyczny

Cena 70 hal. Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta), Kórósmeżo (od 1/5 do 30/9), Brodów, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukareszt, Żydaczowa, Potutor, Kórósmeżo, Nowosielicy, Brodów, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9), Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Jaworowa
7.20	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów	6.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycz, Borysławia
7.25	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycz, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor		
8.15	Sambora, Chyrowa, M. Laborca, Sanoka	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)
8.18	Jaworowa	8.50	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.40	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta)
10.05	Kotłomy, Żydaczowa, Potutor, Kórósmeżo	10.55	Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.45	Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	2.21	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kałusza, Barabometha (w poniedziałek), Borysławia, Kocawiny	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzeg, Rymanowa, Iwonice, Stanisławowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kołman, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzyja	2.40	posp. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórósmeżo, Kołman, Dorny Wat
1.40	posp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kołman, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzyja	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyja, Sianek	3.30	Kotłomy, Żydaczowa
2.20	posp. Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycz, Borysławia, Tschli (od 15/6 do 30/9), Skolego	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
3.50	Jaworowa	4.15	Sambora, Chyrowa
4.30	Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	6.00	
4.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa, Ickan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodów		
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodów		
5.50	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyn.		
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	6.35	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
9.05	Ickan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Kórósmeżo, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	6.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warsz. Chyry, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów)
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek	7.25	Rawy ruskiej, Sokala
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcim, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymanowa	7.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów
10.55	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	8.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
10.55	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	9.00	Podwoleczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
12.20	posp. Ickan, Konstantynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Caudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	10.05	Przemysła (od 1/5 do 30/9)
2.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	10.45	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta), Wyżnicy, Nowosielicy, Caudina, Brodów, Dorny Watry, Suczawy
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
	Na dworzec „Podzamcze“ z:	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzeg, Orłowa, Zakopanego, Jasła, Strzyja
7.00	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów	11.30	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Roznowa, Zakopanego, Orłowa
11.25	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	2.35	posp. Ickan, Constantoy, Bukaresztu, Brodów, Suczawy, Dorny Watry, Kołman, Kórósmeżo (od 1/5 do 30/9)
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbad, Chyrowa, Sambora, Jasła, Strzyja, Mielca, Orłowa
5.25	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa		
10.15	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna	6.35	Podwoleczysk, Kijowa
		11.15	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
		2.35	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
		6.35	Podwoleczysk
		10.45	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września włą.) 7.07, przedpołudniem, 8.25 5.00 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września włą. w niedzielę i rz. k. święta) 10.00 przedpołud. 1.48 popołudniem, (od 1. czerwca do 31. sierpnia włą. codziennie) 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/6 do 30/9 włą. codziennie), 1.15 popołudniem (od 13/6 do 9/9 włą. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/6 do 9/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szczercza (od 27/6 do 16/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.45 wieczór.
z Lubienia (od 13/6 do 16/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.45 wieczór.

do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września włą.) 8.05 rano, 2.28, 3.47 i 5.80 popołudniem, (od 6/5 do 23/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.00 przedpołud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 30/9 włą. codziennie) 8.34 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdego niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 włą. codziennie), 9.15 przed poł., (od 13/6 do 9/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 1.30 popołud., (od 13/6 do 9/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.14 przedpoł.
do Szczercza (od 27/6 do 16/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.45 wieczór.
do Lubienia (od 13/6 do 16/9 włą. w niedzielę i rz. k. święta) 9.45 wieczór.

Uwagi: Pora nocy oznaczona jest ramkami. Pociągi popołudniowe oznaczone grubszą linią. Zwykle należy do nich włączyć i pociąg z Janowa do Brzuchowic w niedzielę i rz. k. święta. Wskazano również pociągi, które w dniach wolnych od jazdy nie kursują. Wskazano również pociągi, które w dniach wolnych od jazdy nie kursują. Wskazano również pociągi, które w dniach wolnych od jazdy nie kursują.

Wyjaśnienie, dotyczący drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywając je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Technik udziela lekcji matematyki, geometrii, wykrywania, rysunków, jakoteż przyjmie odpowiednie zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „966219” post.-rest. Lwów. 1654

Mandydat III r. c. k. Seminaryum naucz. przyjaźny umieszczenie przy inteligentnej rodzinie za wynagrodzeniem przez udzielanie lekcji lub też za opłatą. Zgłoszenia w Admin. Słowa pol. „A. R.”. 1680

Akademik z celującą maturą poszukuje lekcji na prowincji. Burkard, Lwów, Uniwersytet. 1714

Lekcję fortepianu udziela ukończona konserwatoryjstka, uczennica prof. Kurza. Wiadomość: Sadownicka 49, parter na prawo. 1657

— Prywatne gimnazjum —
Szolza w GRACU

Grazbach — róg Maigasse. Z prawem publiczności, ważne w państwie świadectwa, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkania, uważana sumienna opieka nad wychowanymi, dobre wyniki nauki, ceny niskie. — Zupelne zastąpienie rodziców. 154

Technik szuka lekcji za wikt i mieszkanie. A. Ehrlich, Lwów, Politechnika. 1761

Posady poszukiwane

Praktykant III roku poszukuje posady w aptece. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Kamienierz Kleban, apteka, Sambor. 1596

Praktykant aptekarski z rozpoczętą praktyką poszukuje natychmiast posady. Zgł. „R. 24, Rzeszów post.-rest. 1665

Koncypiant adwokacki z półroczną praktyką sądową i praktyką adwokacką (prowincjonalną) poszukuje posady od 1 marca. Dr. praw Biuro Bokołowskiego. 1696

Magister farmacji poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Linskier, Borysław, ul. Pańska. 1591

Ekonom, lat 40, gospodarz poszukuje posady na większym folwarku. P.-r. „S. Ł.”. 1723

Chłopiec z dobrej rodziny, z II kl. gimn., poszukuje umieszczenia w sklepie korzennym. Łaskawe zgłoszenia pod „Chłopiec” p.-r. Kamien. 1713

Leśniczego, ekonomów, chemikarza, bony Polki, (Niemki) poszukuje biuro Tarnawskiego, Lwów, pl. Bernardyński 11. 1756

Panna młoda, inteligentna, poszukuje posady zaraz do zarządu domu, rozumie się na kuchni i na szyciu. Poste rest. główna poczta Lwów „Nr. 20”. 1732

Rządca dóbr będący u mnie dłuższe lata, bardzo dobrze rolniczo-administratorsko, polecam. Kaucya do dyspozycji. M. Grocholski, Lwów, Biuro Płonna. 1749

Rutynowana bona poszukuje posady tu lub na wies. Cz. B. Adm. Słowa pol. 1774

Rodowita Niemka poszukuje posady do dzieci. Zgł. pod „Szczęście 28” do Słowa pol. 1772

JWP. Obywatelom dostarczamy bezinteresownie doborowych administratorów, urzędników, oficjalistów prywatnych, personal gospodarczych, lasowy. Agencja Pacholego, Lwów, Ormiańska 30. 1766

Leśniczy egzaminowany poszukuje posady zaraz Karłowicz, Brody, Jurydyka 4. 1763

Pisarz ekonomiczny z kilkuletnią praktyką, kawaler, młody, energiczny, poszukuje posady ekonoma młodszego lub pisarza zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Chętny” p. Jezupol. 1747

Ekonom-Dublańczyk z dłuższą praktyką, żonaty, bezdzietny, dobry gospodarz, poszukuje posady. Adres M. S. post.-rest. Janów koło Lwowa. 1681

Przadca ekonomiczny z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa, sumienny i pracowity, poszukuje posady od 1 kwietnia. Łaskawe wezwania pod „Agronom” p. Halicz. 1748

Egzaminowany leśniczy jakoteż zarządca w średnim wieku, z długoletnią praktyką we wszystkich majątkach, o chlubnych świadectwach, obeznany wszechstronnie z administracją gospodarczą, lasową i ekonomiczną — przyjmie zaraz posadę w charakterze leśniczego lub zarządcy — na żądanie zaofiarowuje kaucję. Administracja Słowa „Leśniczy”. 1737

Praktykant lasowy poszukuje posady, przy tem przygotowuje sumiennie dzieci szkół ludowych do egzaminów. Zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod „Praktykant”. 1771

Posady zaofiarowane

Dom handlowy i techniczny J. JAN SCHUMANN, Lwów, ul. Akademicka 3, poszukuje praktykantów. Osobiste zgłoszenia w towarzystwie ojca lub opiekuna. Potrzebna jest również panna do czynności biurowych. Oferty pisemne. 1673

Szukam zdolnego buchaltera, ofertę z odpisami świadectw i podaniem curriculum vitae, nadesłać do N. Katnera w Podwołoczyskach. 1691

Magazyn miod Eugenii Drobowskiej, ul. Chorążczyzna 5, poszukuje uzdolnionych panien w modniarstwie i dziewczynki do nauki. 1663

Ucznia do malowania na porcelanie poszukuje firma Kazimierz Lewicki, plac Maryacki 10. 1718

Ucznia do handlu porcelaną poszukuje firma Kazimierz Lewicki, pl. Maryacki 10. 1717

Dr. Wolfram, adwokat w Sokalu poszukuje rutynowanego koncypianta zaraz. 1712

Posada rządca pod korzystnymi warunkami do objęcia od kwietnia b. r. Wymagane: dłuższa praktyka, dobre rekomendacje rel. rz.-kat. i wiek 30-45 lat. Teoretyczne wykształcenie pożądane. Zgł. z odpisami świadectw i dowodami na powyższe szczególności adresować pod M. B. do Redakcji Rolnika, Lwów. 1028

Ekonoma kawalera z kilkuletnią praktyką lub szkołą rolniczą, na wikt lub ordynaryę poszukuje Zarząd dóbr Łuka mała, poczta w miejscu. 1731

Apteka w Lisku poszukuje natychmiast aspisanta katolika. Mający rok praktyki maja pierwszeństwo. 1733

Dr. Julian Landau, adwokat w Sądowej Wiszni, poszukuje koncypianta rutynowanego, obeznanego z praktyką prowincjonalną. Posada do objęcia 1 marca. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1779

Apteka w Lisku poszukuje natychmiast aspisanta katolika. Mający rok praktyki maja pierwszeństwo. 1733

Praktykant z wyrobionym piśmem i znajomością buchalterii, znajdzie umieszczenie w biurze Towarzystwa ubezpieczeń. Oferty pisemne z zapodaniem wieku i odpisami świadectw uprasza się adresować: Biuro assekuracyjne, Lwów, pl. Kapitulny 3. 1763

Pracownik z wyrobionym piśmem i znajomością buchalterii, znajdzie umieszczenie w biurze Towarzystwa ubezpieczeń. Oferty pisemne z zapodaniem wieku i odpisami świadectw uprasza się adresować: Biuro assekuracyjne, Lwów, pl. Kapitulny 3. 1763

Poszukuję rządców, kontrolorów dóbr, ekonomów kawalerów, leśniczych, bony z jęz. francuskim i muzyką, gospodyń, kluczników, furmanów i fernali. Zgłoszenia: Biuro załatwień Ksawerego Burzyńskiego, Lwów, ul. Dominikańska 1. 9. 1769

POSZUKUJEMY

i wynagradzamy korzystnie uzdolnionego akwizytora działu życiowego, który dostarczać może pewnych i odpowiednich ubezpieczeń i posiada zdolności do organizowania agentów. Wymagany doświadczenie. Oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem „Austriackie Towarzystwo” do Adm. Słowa polskiego. 1764

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sylaby). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznajomym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestrzegamy przed dotarciem do ogłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Kalafior piękne różę, sztuka 50 halerzy wysłał Antoni Klimowicz, Lwów. 675

Swieży miod pszczelny, lipcowy deserowy, patok wysłał w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 k. z opłatą pocztą i blaszanki. Miod pitny zaś w szklanych opłatkach gaołkach za 5 kg. po 5 kor. 60 h. również z opłatą pocztą. Na żądanie w beczkach koleja Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 1014

Mleczarnia w Kluczkowie p. Peczeniżyn poleca masło deserowe w paczkach 5 kg. 12 kor. 48 hal. loco Mleczarnia. 1706

Kapno i sprzedaż

Nieźrównane w użyciu Chrostofa srebro stołowe poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów Akademicka 8. 768

Kasy ogniotrwałe „S. Wertheimer” w każdej wielkości — także na spłaty miesięczne, w Hali aukcyjnej. 1327

Pies rasowy, okazały, duży, 8-mio miesięczny do sprzedania, Łyczakowska 10, dozorca wskazuje. 1776

Fortepian Bösendorfera ucznia, krótki, czarny, prawie nowy, tanio sprzedam, Rynek 8, Wojnarowicz. 1784

Bukiety balowe itp. najtaniej w Lwowie M. Jankowski, pl. Bernardyński 2. Róża cięta od 8, gwioździki 8, lewkońka, margarety po 5, kwiaty potanią. 857

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych najtańszą drogieryą MENKES, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Rzeźnickiej. 1688

Najpiękniejsze obrazy nabyć można najtaniej tylko w Salonie obrazów Batorego 24. 1639

Króliki. Hodowla rasowych królików w Zaleszczykach wysprzedaje częściowo rasy: niebieskie wiedeńskie olbrzymy. Olbrzymi normandzkie srebrzyste i Angory piękne samce do odnowienia krwi. Ceny przystępne. 1767

Interesy handlowe

Pożyczek udzielam na II-gie miejsce realności lwowsk. „Sors” post.-rest. Lwów. 1695

Bardzo intratny bazar cukrowy pod korzystnymi warunkami sprzedam. Wiadomość w biurze dzienników Buchstaba. 1746

Lód, kamień, kamieniołomy i budowlane parcele ma do zbycia Zarząd dóbr Krzywczyc p. Lwów 14. 1692

3000-4000 kor. poszukuję na hipotekę realności primo loco. Wiadomość u adw. dr. Krocha, we Lwowie, Pasaż Hausmana. 1781

Nieruchomości

Kupię kamienicę z długiem, gotówka 6000 złr. Zgłosz. pod „Luty 5” do Administ. Słowa. 1703

Do sprzedania dobra w powiecie dąbrowskim, nad Wisłą, 8 km, szosą od stacji kolejowej, 850 m. w tem roli i łąk 583 m. lasu i wika 242 m., dwór ładny i obszerny wśród ogrodu, budynki odpowiednie, kościół, poczta w miejscu. Wiadomość w biurze adwokata dra Stanisława Tomika w Krakowie, ul. św. Marka. 1565

Majątki ziemskie, folwarki, dzierżawę poleca Biuro konc. Europejskie, Batorego 1. 26. Oficyaliści znajdą posady. 1664

Dom z ogrodem do sprzedania ul. Lelewela 9. 1666

Grunty do budowy nadający się na fabrykę tanio do sprzedania. Wiadomość: Zamarstynów, Krzywa 16, 1 p. 1775

Sprzedam zaraz 8 morgów czarnoziem, las dębowy do budowy, sad, dom nowy, budynki gospodarskie, godzi na drogi od Przemyśla, cena 60 0 zł. J. MAZUR w Jakomaniach, p. Siedlisko obok Przemyśla. 1780

Mieszkania i sklepy

Ul. Bema 5. 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarką i przy należycieściach w parterze zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1645

3 pokoi z dwoma wchodami wynajmę zaraz. Zgłosz. „Admin. Słowa pol. pod „B. N.”. 1676

4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienki, na II p., zaraz do wynajęcia. Łyczakowska 24. Dozorca wskazuje. 1740

Wielki lokal na fabrykę lub magazyn do wynajęcia, ul. Słoneczna 19. 1720

Młody inżynier, kawaler, z ojcem w podeszłym wieku poszukuje od 1 marca 2 małe pokoje bez mebli, z całem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia inżynier „R. S.” do Adm. Słowa pol. 1704

Kawalerskiego pokoju z wiktami poszukuje. „Osobny” post.-rest. Lwów. 1738

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią zaraz. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod „2 pokoje”. 1677

9 pokoi z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, balkonem, całe i piętro, plac Akademicki 3, do wynajęcia. 1632

Kraszewskiego 25, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia od 1 marca lub 1 kwietnia. 1778

Pomieszkania 3 i 4 pokojowe, urządzone według najnowszych wymagań ul. Bonifraterów. (Przecznica Hoffmana). 1675

Duży pokój z osobnym wchodem, elegancko urządzone Łyczakowska 5. Dozorca wskazuje. 1762

Pokój ładnie urządzone, ciepły, duży, z usługą dla stałego lokatora taniej, ul. Gołąba Andrzeja 5. 1770

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH
PASAZ HAUSMANA 8.

Posażna wdowa nie mając znajomości pozna inteligentnego, poważniejszego, zamężnego mężczyznę w celu matrymonialnym. Pożądane fotografie. Lwów, post.-rest. „Posażna” okazicielowi kwitu nr. 624. 1777

Pugilares z większą kwotą znalazł wczoraj Adolf Werk. wł. trafiki, obok sklepu swego przy ul. Akademickiej 12. u którego zgubę odebrać można. 1759

Stroiciel fortepianów z Warszawy wykonywa sumiennie i tanio, Dominikańska 4, stróż wskazuje. 1782

Prawdziwy, czysty

MIÓD PSZCZELNY

SCHLEUDER dostarcza najtaniej pod gwarancją Węgierskie krajowe Towarzystwo pielęgnowania pszczoł.

Generalny zastępca: Markthallen Approvisionierung Genossenschaft Ungarischer Landwirthe, Budapest. Zamówienia wprost do wspomnianego towarzystwa. Proszę żądać cenników. 1242

10.000-30.000 koron ulokuj na drugiej hipotece realności lwowskiej, wypuszczę w dzierżawę 400 morgowy majątek w przemyskim po 26 kor., sprzedam parcelę budowlaną 392 sążni po 90 kor. przy ul. 29 listopada we Lwowie. Dom komisowy „Merkury” we Lwowie, ul. Polna 1. 14. 1730

L. 399.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na wymienione poniżej posady w nowo założonej parowej cegielni miejskiej w Żywcu utworzyć się mającej:

I. Posada z rządcy kwalifikowanego także w dziale buchalterii.

Warunki: 1) wiek niżej lat 45, świadectwa z egzaminów i dotychczasowej praktyki; 2) wynagrodzenie 2400 koron rocznie ewentualnie tantiema od czystego zysku przedsiębiorstwa.

II. Posada maszynisty egzaminowanego do prowadzenia maszyn.

Warunki: 1) wiek niżej lat 40, świadectwa z egzaminów i odbytej dotychczasowej praktyki; 2) wynagrodzenie 1200 kor. rocznie, wolne mieszkanie opał i światła.

III. Posada majstra ceglarskiego kwalifikowanego do wyrobu cegły i dachówki z materiału surowego.

Warunki: 1) wiek niżej lat 40, świadectwa z odbytej dotychczasowej praktyki.

2) wynagrodzenie w stosunku procentowym od wyrobu tysiąca cegły lub dachówki, ewentualnie tantiema od czystego zysku przedsiębiorstwa.

Posady powyższe będą nadane na razie prowizorycznie. — Kompetenci winni zgłaszać swe oferty najdalej do dnia 20 lutego b. r. do Magistratu miasta Żywca. Posady są do obsadzenia od dnia 1 marca 1907.

Żywiec, dnia 1 lutego 1907. 175

Burmistrz: Dr. KORNICKI.

1 marca najbliższe ciągnięcie, rocznie 15 ciągnięć ma grupa złożona z sześciu losów, a mianowicie: 1 los austriacki Czerw. Krzyża, 1 los węg. Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 los Bazyliki, 1 los 10 fr., 1 los josiw. Cena 6 losów razem kor. 224—, w 28 ratach po 8 kor. miesięcznie. Pierwsza rata z pn. wynosi 11 kor. Prawo gry już 1 marca. Abonament „Gazety Handlowej” kosztuje naszych sz. Klientów łącznie z rocznikiem finansowym tylko 3 kor. rocznie wraz z portyem.

Dom bankowy SCHÜTZ & CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.



SŁAWNA
przez swoje własności przeciwciaźniczne i aromaty czne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonują: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Illustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

POSZUKUJĘ

zdolnych subjektów wyznających, pierwszej zdolności, do lepszego detailnego magazynu towarów bławatnych, kompletni w mowie polskiej i niemieckiej z długoletnimi świadectwami. Zapłata pierwszego kor. 1600—2000 rocznie, zapłata drugiego kor. 1000—1200 rocznie. — Zgłoszenia i oferty możliwie z fotografią do Adm. Słowa polsk. post. „Pierwszorządna siła”. 791

